Nr. 277 — Niedziela 20 października (2 listopada) 1913 r. — Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA, W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przedtekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dywany, Portyery, Obicia meblowe.

Sukno wszelkich barw na dywany dla podłóg.

Pierwszy Specyalny Magazyn KIJÓW, KRESZCZATYK № 11 obok Giełdy. Telef. 29-50.

Kolosalny wybór. Ceny dostępne.

Teatr Polski. M. S.

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszcz. Nr 1)

W niedzielę dnia 20 go października 10865

„Bodenhain"

sztuka w 5 iu aktach L. Rydla, Początek o godz. 8 m. 15 w.

ANONS: We wtorek, 22-go „Quo Vadis" (Ligia) sztuka w 5 akt. (8 obrazach) J. Barreta podług powieści H. Sienkiewicza. W czwartek, dn. 24 go „Modne małżeństwo" komedya w 3-ch aktach R. Auernheimera

Dnia 23 i 25 października r. b. w Klubie „Ogniwo" odbędą się urządzone staraniem sekcyi Samokształcenia Koła Kobiet Polek w Kijowie

2 ODCZYTY

Feliksa Jasieńskiego

1) Dnia 23-go października „Jak w bajce"
2) Dnia 25-go października „O twórczości artystycznej".

Początek odczytu o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 25 k. do 1.50 kop. są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk naprzeciwko Funduklejowskiej. 11794

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya N. Sinielnikowa.

Dziś po poł. o g. 12 m. 30 „Martwe Dusze" 5 akt. (Ceny zniżone). Wiecz. o g. 8 m. 15 „Eros i Psyche" 6 akt. (Ceny zwyczajne). Dn. 21 w poł. „Czajka". Wiecz. „Gniazdo szlacheckie". Dn 22 w poł. „Idyota". Wiecz. „Tylko silni". Dn. 23 ogólnie przyst. przed. „Pedagodzy". Dnia 25 po raz 1 nowa sztuka Jacka-Londona „Kradzież" kom. w 4 akt. W próbach: M. Arcybaszewa „Zazdrość", S. Juszkiewicz „Szatan". Bilety do nab. w kasie od godz. 10—3 pp. i od g. 6 do końca przedst. 10940

Teatr Miejski. (Dyrekcya M. F. Topor-Sagrosa).

Dziś d. 20 paźdz. w połud. po cenach ogólnie przyst. „M-me Butterfly" (Czio Czio-San). Początek o g. 12 m. 30. Wiecz. po cenach zwycz. „Opowieści Hoffmana". Pocz. g. 8 w. Jutro dn. 21 w poł. „Życie za cesarza". Wieczorem „Aida". Dn. 22-go w poł. „Faust" i balet („Noc Walpurgii"). Wieczorem 1) „Traviata", 2) Divertissement baletowy. Dnia 23 „Boris Godunow". Dnia 24-go po raz 9 „Klejnoty Madonny". Bilety do nabycia.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

zawiadamia, że dziś o godz. 4-ej po południu odbędą się w sali klubu

Lekcye tańców dla dzieci

i młodzieży pod kierunkiem baletmistrza p. Lange.

Zapisy przyjmują się w kancelaryi klubu. 11345

Święto dla dzieci dziś w teatrze Korso Od godziny 12 do 4 po połud.

Bank ruski dla handlu zewnętrznego

w bezpiecznym składzie 10495
W NOWYM GMACHU
Są do wynajęcia
SAFES
rozmaitych wielkości.

Exposition de Joyaux

Maison J. Chaumet

successeur de Morel ancien joaillier du Roi fournisseur breveté des Cours Impériales et Royales d'Europe.
Exposition Vente et sur Commande pendant toute l'année de 1 heure à 3 heures au
Grand Hôtel, Salon de Lecture.
Mon representant M-r Berthelot de retour de Paris avec tout un nouveau Stock. 11773

Telefon 26-27. Kreszczatyk 36.

mag. „NORMA"

firma egzyst. od 1880 r.

Filii nie posiada.

Wielki wybór 11692
kapeluszy i czapek futrzanych i uniformowych.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że w Kijowskim Zarządzie Miejskim, na podstawie aktu rejentalnego, został zaregestrowany za Nr 1779

DOM HANDLOWY

p. f. T-wo „Biuro Handlowo-Reklamowe"

Funduklejowska 14, telef. 34-94.

Działalność naszego Domu Handlowego obejmuje:

W DZIALE HANDLOWYM: wszelkie operacye handlowe, kupno i sprzedaż, zastępstwa pierwszorzędnych firm handlowych, fabryk i zakładów przemysłowych.

W DZIALE REKLAMOWYM: przyjmowanie ogłoszeń do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych; wszelkiego rodzaju plakaty i artykuły reklamowe.

Na żądanie składamy oferty, kosztorysy i wzory, oraz delegujemy agentów.

Właściciele: S. Garztecki, Z. Pudłowski i E. Czyżewski.

11767

Hotel „Savoy"

Z restauracyą, bilardami i 8 dobrze urządz. gabinetami i pianinami, z osobnem wejściem. Pokoje od 1.50 kop. do 12 rb na dobę; wynajmującym na miesiąc znaczne ustępstwo. Ceny w restauracyi dostępne. Śniadanie 30 k. Obiad z dwóch dań—50 kop. Cisza spokój, muzyki niema.
11695 A. BUCZYŃSKI. Nowi właściciele

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

w Kijowie przeniesiona została z Bulwaru Bibikowskiego № 4 do specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. Puszkina № 22 A w oficynach, telef. № 13 94. Dla dep. „Kijów—Lechit". Lecznica posiada następujące oddziały: a) Przychodnię dla chorych niezamożnych z płacą 50 kop za poradę, b) łóżka stałe z utrzymaniem i dozorem szpitalowym od 3 rb. do 8 rb. na dobę, c) gabinet fizyatryczny do leczenia wodą, światłem, elektrycznością, pod kierunkiem dr. Z. Gilewicza, d) emanatoryum radowe do leczenia artretyzmu, reumatyzmu i t. p., pod kierunkiem d-ra I. Hoffmana, e) Pracownię do badań chemicznych i bakteryologicznych dla celów dyagnostyki lekarskiej pod kierunkiem d-ra A. Modrzewskiego. Przy lecznicy mieszkają dwaj lekarze. Bliższe szczegóły u lekarza dyżurującego lub u dyrektora lecznicy d-ra M. Pieńkowskiego. 549

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK.

zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135ctm)

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.
ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy Królestwa Polskiego. 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb. 10.
ATLASY gub. Warszawsk. r. 1 50, Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA Król. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50. na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)
MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.
MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.

Opracowane i wydane przez J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5, tel. 132-01. Nowości

Gieorgiewska lecznica

T-wa lekarzy specyalistów w mieście Kijowie.
Gieorgiewski zaułek dom wł. Nr 9, telefon 17-55.
Oddział stały na 45 łóżek.

Sanatoryjne leczenie chorych w zakresie wszystkich specyalności. Gabinet elektro-wodoleczniczy. Wanny słoneczne i powietrzne. Przy lecznicy dwóch stałych lekarzy. Opłata za całe utrzymanie i opiekę lekarską od 3 — 8 rb. za dobę.

Przy lecznicy ambulatoryum (Reitarska 12). Przyjęcia dla przychodzących chorych w zakresie wszelkich specyalności od 9 — 4 popołudniu codziennie. Badanie mamek, służby, szczepienia, wstrzykiwania. Opłata za konsultacyę 60 kop.

Stacya dezynfekcyjna. Dezynfekcya mieszkań, lokalów, ubrań, przedmiotów, sprzętów domowych i t. d. Po rzeczy mające uledz dezynfekcyi w kamerze dezynfekcyjnej stacya wysyła specyalnego dezynfektora. Bezpośrednia dostawa rzeczy na stacyę nie jest dopuszczana. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztą (Gieorgiewski zaułek № 9) lub zgłaszać się telefonicznie 17-55.

Warunki drukowane wysyła się na pierwsze żądanie. 1993

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).
Największy w Kijowie magaz. bławatny
T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN"

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.
Filii w Kijowie nie ma.
Padół, dom własny wprost sali kontraktowej. 10177.
W soboty i niedziele magazyn zamknięty.

Skład Fortepianów i Pianin 604



J. Kerntopf i Syn

Dostawca kijowskiego konserwatoryum Rosyjskiego Cesarskiego T-wa Muzycznego i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33.
Telefon № 809. Bluthner, Schroeder, Berduks, Renisz własnej fabryki i innych. Wynajem i reparacye.

„NOWA CZYTELNIA"

E. Rakowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr 28. Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol. i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w. oprócz niedziel i świąt. 9215

Hodowla J. POŁCHOWSKIEGO odznaczona na wyst. najwyż. nagrod.: ma byczki Simenthal, prosięta białe i rudej r. ang., kury Plymauthrock, gęsi Emden, kaczki pekiny. Poczta, Samhorodek kij. g. 11457

Obora Szwyców w Ferdynandówce. Sprzedaje roczne buhajki i jałówki czystej krwi. Adr. poczt, tel. Niemirów, pod. gub. J. Podgórski. 11746

Młody człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem. 28 lat, energiczny, poszukuje posady zarządzającego lub też kontrolera w dużym majątku. Odbył praktyki w pierwszorzędnych gospodarstwach w Królestwie i na Rusi. Oferty: pocz. Iskorost' wołyńsk. gub., skrzyn. poczt. Nr 7 dla T. G. 11793

Palmy, araukarye, draceny i inne rośliny pokojowe w olbrzymim wyborze proponuje zakład S. Lesisza M.-Błagowieszczeńska 104. 11207

HURTOWO-DETALICZNE
— SUKIENNE i MANUFAKTURYJNE SKŁADY —
TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

„J. Pechowicz i Syn"

w MOSKWIE. ODDZIAŁ KIJOWSKI
Padół. Aleksandrowski plac № 1, tel. 21-77.
WIELKI WYBÓR gładkiego i w kolorach Pluszu i welwetu. 8397

AMELIN 11667

Warszawa-Mokotów, ul. Nowo-Aleksandryjska 65.
Zakł. leczn. zamknięty dla nerwowo-chorych kobiet i mężcz.
Mężczyźni będą przyjmowani z dniem 1 Listopada r. b.
Dyrektor zakładu Dr. med. R. Radziwiłłowicz.
Komitet leczniczy: doktorzy: M. Bornstein, E. Flatau, W. Gajkiewicz, W. Męczkowski, St. Orłowski, A. Puławski, R. Radziwiłłowicz.
Konsultanci zakładowi: R. Bernhardt (syfilis i choroby skórne), T. Gryglewicz (rozbiory lekarskie), A. Natanson (ginekologia). E. Zieliński (choroby wewnętrzne). Wiadomość na miejscu, telefony: 99 54, 303-38

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9. Telefon № 307.
POLECA:
Kartoflarki oryginalne Hardera, wyorywacze do buraków czeskie, sieczkarnie, siekacze, szarpacze, parniki, separatory (wirówki) LACTA i MILKA, przyrządy mleczarskie i różne maszyny i narzędzia rolnicze najlepszych zagranicznych i krajowych fabryk. 11152

SKŁAD FABRYCZNY
Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

ODDZIAŁ KIJOWSKI
Kreszczatyk № 6
telefon 35 30.
Materyały meblowe, portyery, firanki i inne.
Ceny fabryczne.
WIELKI WYBÓR Prawdziwych Dywanów Perskich
Bezpłatne kosztorysy i projekty na żądanie.
№ 6. Kreszczatyk № 6. 3099

JAN ULICKI
były wspólwłaśc. mag. „NORMA"
Kreszczatyk 19, vis-à-vis Ratusza.
Kapelusze i czapki w wielkim wyborze — ostatnie nowości sezonowe.
11786

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY i płyty. NUTY najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych
Główny skład instrumentów muzycznych i nut
H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie
Kreszczatyk 41 Bel-Etage. 585 Oddział w Baku

Skład korenek płótna i bielizny A. ILJASZ, bel-étage Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczat. 29. Wejśc. front. z Kreszcz.
Nowo otrzymane: Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.
Dywany, firanki, rolety tiulowe i perusynowe automatyczne. Obrusy, chodniki, makaty, chustki orenburskie i sukienne. Pledy. Kołdry watowane, pluszowe, z wielbłądziej wełny. Pończochy i wyroby trykotowe, wełniane, fil d'ecosse. Rękawiczki i kamasze. Bielizna hygieniczna prof. d-ra Jegera prawdziwa studgardska. Bielizna damska, męska, dziecinna, wyprawa gotowa i na zamówienie. Jarosławskie i kostromskie płótna najlepsze wyroby w Rosyi. Bielizna stołowa i pościelowa. Do hydropatyi, płaszcze, prześcieradła i ręczniki. Bawełniane tkaniny fabryk Morozowów, barchany białe i kolorowe. Koronki mereżki, hafty „Broderie". Szale, kosynki z fanszony. Puch, pierze i wata wełniana, również i in. towary w dobrym gatunku po cenach umiarkowanych i stałych.
Oddziałów nie posiadamy. 7659 Oddziałów nie posiadamy.
Kijów Kreszczatyk № 29, bel-étage wejście frontowe.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom,

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczneg .

2 tomy, 80 ilustracyi Ilniecza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Jampol - Podolski
prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje 811
Wł. Biesiekierski

WINNICA
Prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje Księgarnia A. Porowskiego 325

Serwituty.

Komisye rolne Rusi i Litwy, które, o ile nie były zajęte likwidacyą majątków nabytych przez bank włościański i tworzeniem „futorów" —bywały najczęściej bezczynne, otrzymały obecnie polecenie wykonania terminowej i pilnej roboty, w związku z opracowanym przez główny zarząd rolnictwa projektem prawa o skasowaniu serwitutów.

Chodzi mianowicie o zebranie danych cyfrowych o wartości używalności serwitutowej, dla określenia wysokości wynagrodzenia włościan, za pozbawienie ich prawa do służebności.

Zbieraniem tych danych zajęte są obecnie powiatowe komisye rolne, które w tym celu mają zbadać najbardziej „typowe" majątki, służebnościami obciążone.

Jak widać z treści cyrkularzy, polecających komisyom rolnym przeprowadzenie wspomnianych badań, mają one ustalić rozmiary i granice pastwisk i sianokosów serwitutowych, ilość bydła włościańskiego i folwarcznego, wypasanego na wspólnych wygonach, wartość opasową wygonów i przeciętną cenę siana. Niezależnie od tego komisye mają ustalić wartość pastwisk na t. zw. tłoce i ścierniskach po zbiorze oziminy i jarzyny.

Dane zgromadzone przez komisye rolne będą podstawą do obliczenia wysokości odszkodowania włościan, przy skasowaniu serwitutów.

Prawo wypasu i zbioru siana w lasach dworskich ma charakter rzeczywistej służebności, jest bowiem obciążeniem majątku na korzyść gromady wiejskiej i stąd, kompensata gromady za pozbawienie korzyści i odkup, ze strony właściciela majątku ziemskiego, za uwolnienie się od ciężaru—mają słuszną podstawę.

Ten rodzaj służebności w większości majątków na Rusi zlikwidowało już samo życie w ten sposób, że lasy na sianokosach włościańskich zostały wycięte, a dawne sianokosy poszły pod pług i utworzyły w gospodarstwach włościańskich t. zw. czwartą „zmianę".

Nawiasem mówiąc, nie naruszyły one tradycyjnej „trzypolówki", do rotacyi nie weszły i, zasiewane z roku na rok, bez przerwy, rodzą dziś same chwasty, miast zboża. W ten sposób zlikwidowane serwituty sianokosów leśnych nie tylko nie podniosły dobrobytu włościan, ale go raczej obniżyły; pozbawiły ich cennej dziś paszy, a nie dodały im chleba.

O ile się jednak służebności takie dotychczas utrzymały, o tyle przedstawiają one wartość realną, której skasowanie musi iść w parze z odpowiedniem odszkodowaniem.

Inaczej się ma rzecz ze sprawą t. zw. wspólnych „wygonów" i prawem wypędzania bydła na ścierniska i ugory, które również przysługuje obu stronom, t. j. właścicielowi majątku i gromadzie.

Co się tyczy t. zw. wygonów, czyli pustych placów dokoła wsi, które służyły dawniej za miejsce nie tyle pastwiska, ile przechadzki dla drobnej trzody wiejskiej, jagniąt, świń i gęsi, to ze wzrostem wsi place takie zmniejszały się co roku i dziś, w większości wypadków, są już zabudowane. Pozwolenie na utworzenie każdej nowej sadyby na takim wspólnym „wygonie" dawała zwykle gromada za zgodą właściciela, który ją swoim podpisem na uchwale gromady stwierdzał.

W ten sposób, prawa stron obu do tych wygonów były równe. Zresztą wygony te tak dziś zeszczuplały, że stanowią przeważnie zaledwie małe placyki, służące do zabaw wiejskich i o ich „wypasowej" wartości mowy być nie może.

Jedyną tedy formą quasi służebności, którą obciążone są nieodseparowane majątki — a takich jest na Rusi multum — to prawo pastwiska na „tłoce", przyczem pod wyrazem tłoka rozumie się pole nieobsiane, a więc ścierniska po zbiorze i ugory. Prawo to jest wspólne, przysługujące w równej mierze gromadzie, jak i właścicielowi majątku, stąd też, jako służebność, obciążająca majątek na korzyść włościan, uważane być nie może. To też, teoretycznie, skasowanie wspólnej używalności, przedstawiającej obustronnie równą wartość, nie powinnoby wymagać żadnej kompensaty. Wszelako życie nadało temu prawu wspólnego wypasu na „tłokach" pewne cechy służebności. Mianowicie, z teoretycznie równego prawa wypasu na tłokach obie uprawnione strony korzystają nierównomiernie i stąd, prawo to właścicieli majątków jednostronnie obciąża. Złożyło się na to wiele czynników.

Przedewszystkiem, przeciętna ilość bydła, należącego do gromady, które się literalnie „tłucze" na „tłoce" zarówno gromadzkiej, jak i folwarcznej, znacznie przewyższa normalny stosunek ilości bydła do ilości ziemi, podczas gdy stosunek ten w kulturalnych gospodarstwach jest zachowany. Nadto, bydło folwarczne z tłoki nie korzysta dla tej prostej racyi, że na zbitej tłoce paszy niema.

Z tłoki tedy korzysta jednostronnie gromada, folwark zaś ponosi tylko szkodę, bo „tłoka" powstrzymuje postęp kultury rolnej.

W ten sposób, prawo pastwiskowe stało się prawie służebnością, stanowiącą ciężar majątku. Skasowanie tego prawa konieczne jest dla rozwoju kultury rolnej. Chodzi jednak o to, o ile słuszną jest zasada kompensacyi gromady za pozbawienie jej tego prawa.

Zasada byłaby słuszna, o ileby prawo pastwiska na tłoce przedstawiało wartość realną, którąby się ocenić dało. Wartość tę mają określić obecnie komisye rolne. Jak się one ze swego zadania wywiązać potrafią, przesądzać trudno, wszelako, przy ocenie wartości prawa pastwiska na tłoce nie może być w żadnym razie brana pod uwagę ilość bydła włościańskiego, która się dziś na tej tłoce mieści, ale chyba wartość pożywna, jaką dzisiejsza tłoka przedstawia. A wartość ta równa się zeru.

Jeśli tedy może być mowa o jakiej kompensacie za skasowanie wspólnego prawa wypasu, które krępuje rozwój gospodarstwa wiejskiego, to chyba z punktu widzenia szkody, jaką to prawo gospodarstwom kulturalnym przynosi, i w formie ofiary, którą właściciele ziemscy za uwolnienie się od ciężaru ponieść muszą.

Junosza.

W sprawie samorządu miejskiego w Królestwie.

W pismach warszawskich wre żywa i zbyt namiętna polemika w sprawie stanowiska, jakie zająć ma Koło Polskie wobec projektu samorządu, który w tak karykaturalny sposób uwzględnia, a raczej nieuwzględnia praw językowych ludności.

Jak wiadomo przed kilku dniami ukazała się w niektórych pismach odezwa, pochodząca od t. zw. postępowych kół opinii publicznej, która żądała, ażeby Koła Polskie w Dumie i Radzie Państwa „użyły wszelkich sił i środków do obalenia projektu."

Nad tą odezwę rozpoczęła się polemika.

„Gazeta Warszawska" dowodziła, że ci z polskiego społeczeństwa, co chcą obalenia projektu, świadomie lub nieświadomnie idą na rękę żydom, którzy ograniczeń dla siebie nie pragną i tych żywiołów rosyjskich, którzy à la Hurko i Stiszyńskij uważają wszelki samorząd w Królestwie za rzecz szkodliwą dla interesów rosyjskich.

„Kuryer Poranny" ze zjadliwością rzucił się naturalnie na „Gazetę Warszawską", nazywając jej dowodzenie „drwinami ze zdrowego sensu" i „bredniami pełnemi infamii".

„Słowo" uznało za „sprzeczność logiczną" wezwania Koła Polskiego, gdyż Koło dumskie „za samym projektem w ostateczności głosowało z powodów, które szczerze a jasno i wyraźnie wyłożył w Dumie w imieniu Koła poseł Świeżyński". Dalej pisze organ realistów o „akcyi dziennikarskiej przeciw Kołu" i wypomina „zwalczanie i potępianie Koła Polskiego w Dumie i posądzenie go o to, że gra komedyę i że w gruncie rzeczy pragnie samorządu za wszelką cenę".

Stanowiska i poglądów „Słowa" nie podziela „Goniec", który twierdzi, że dotychczasowe stanowisko Koła Polskiego wobec projektu samorządu było błędem politycznym, i że nie można tego błędu utrwalać.

Ukraiński projekt reformy wyborczej.

Podawaliśmy już treść nowych żądań „ukraińców" w sprawie reformy wyborczej w Galicyi, na podstawie informacyi prasy polskiej o naradach w tym względzie ukraińskiego klubu sejmowego.

Obecnie „Dło" ogłasza tekst powziętych uchwał; przytaczamy je, gdyż zawierają ukraiński projekt reformy:

I. Ukraiński klub sejmowy stwierdza, że kompromis, zawarty w kwestyi reformy wyborczej w poprzednim sejmie, został rozbity i rozwiązany z polskiej strony.

II. Stwierdza, iż pomimo wyczekującego stanowiska, zajętego przez klub sejmowy dnia 10 lipca r. b., do tego czasu ani rząd, ani strona polska nie wygotowały takich podstaw reformy wyborczej, na któreby się mogła zgodzić ukraińska reprezentacya sejmowa.

III. Wobec wytworzonej tymi warunkami sytuacyi w kraju, klub ukraiński uważa za wskazane ze swej strony przedstawić następujące żądania w kwestyi sejmowej reformy wyborczej:

Opierając się na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do sejmu krajowego, gotowi jesteśmy zgodzić się na kuryalną reformę wyborczą, jako etap przejściowy do prawdziwie demokratycznej reformy wyborczej pod warunkiem, że w kompromisowym projekcie reformy, zawartym w sejmie poprzednim, będą wprowadzone zmiany następujące:

a) Procent ukraińskich członków sejmu będzie wynosił 33 i jedna trzecia.

b) Proporcyonalny system wyborczy ma być zupełnie usunięty.

c) Będzie usunięta pluralność prawa wyborczego.

d) Większej własności ziemskiej przyznana będzie taka liczba mandatów, jaka należy się jej na podstawie jej podatkowej siły.

e) Będzie usunięta kurya średniej własności.

f) Reprezentacya ukraińska będzie miała trzech członków wydziału krajowego na ośmiu.

g) Reprezentacya ukraińska stanowić będzie kuryę nacyonalną z prawem veta.

h) Z projektu kompromisowego będzie usunięta sprawa rad powiatowych i obszarów dworskich, jako nienależąca do zagadnienia reformy wyborczej.

Klub ruski wybrał komisyę, która powyższe żądania ma wprowadzić jako zmiany do kompromisowego projektu reformy wyborczej i w ten sposób wygotować własny projekt.

Na zasady reformy, postawione przez rusinów — odpowiada „Dz. Pol." następującym wywodem:

Nie lubujemy się w wykrzyknikach, ale uchwalone przez rusinów zasady reformy wyborczej zasługują na jaknajostrzejsze odparcie. Zasady te przekraczają wszelkie granice i czynią polemikę niemożliwą. Nie myślimy więc polemizować, lecz ograniczamy się do stwierdzenia, że widocznie rusini nie chcą reformy wyborczej. Wiedzą dobrze, że kuryi narodowej wyposażonej w prawo veto nikt nie przyjmie, bo nie na to leczymy się z dawnego liberum veto, aby je wznawiać w nowej formie. Wiedzą dobrze, że równego prawa wyborczego pozbawionego pluralności nikt nie przyjmie. Wiedzą, że wogóle o tego rodzaju zasadach mowy być nie może. Więc widocznie nie chcą reformy i wytężają się na pomysły celem odebrania nam możności dokonania tego, co leży w obopólnym interesie obu narodów. Czynią to w chwili, gdy wszystkie stronnictwa polskie oświadczają gotowość uchwalenia reformy, a rząd zamierza wystąpić z pośrednictwem. A zatem w chwili, gdy nie mają żadnego powodu do obwiniania kogokolwiek, chcą zmrozić powszechną chęć do pracy ugodowej, zatamować już nie tylko rozwój autonomii, ale nawet rozwój społeczny kraju.

Jeżeli rząd wypracuje projekt, który naturalnie będzie bardzo daleki od uroszczeń ruskich, jeżeli stronnictwa polskie przyjmą zasady projektu rządowego, a rusini je odrzucą i zechcą trwać przy swych niemożliwych żądaniach, to przy ewentualnym rozwiązaniu sejmu i w przyszłej kampanii wyborczej, rusini narażą się na klęskę. O tem wiedzieć powinni. W Wiedniu hazard również bardzo niepewny. Gdy Koło Polskie w styczniu r. b. przyjęło rządową formułę w sprawie uniwersyteckiej, a rusini ją odrzucili, bo nie chcieli uznać charakteru polskiego naszej wszechnicy, zrozumiano w Wiedniu, kto zgodę utrudnia. To samo powtórzy się teraz. Wykluczamy możność przyjęcia przez rząd zasad ruskich. Przypuszczamy natomiast, że projekt rządowy nie zaakceptuje uroszczeń ukraińskich. A jeżeli odrzucą pośrednictwo i sprawiedliwą, ba, nawet aż nadto korzystną reformę, to znów się pokaże, kto zgodę tamuje.

Kronika polska.

— Echa katastrofy kolejowej. Ministerstwo komunikacyi, na wieść o katastrofie na st. „Warszawa-Kowelska", natychmiast delegowało do Warszawy, dla zbadania przyczyn katastrofy i ustalenia winy funkcyonaryuszów kolejowych — inspektora głównego zarządu kolejowego, Rizzoni'ego.

Badanie, prowadzone przez władze sądowe i żandarmeryę kolejową, nic jeszcze nie ustaliło, aczkolwiek już dało trochę charakterystycznych szczegółów. Stróż mostowy zeznał, że zawiadomienie telefoniczne z posterunku „Wisła" o zatrzymaniu pociągu przyszło wtedy, gdy pociąg już prawie minął most.

Inny znów stróż, na pytanie, dlaczego nie starał się zatrzymać pociągu sygnałami trąbki, oświadczył, że trąbkę wczoraj dopiero wzięto odeń do naprawy.

O ile dotychczas wiadomo, opóźnienie przyjścia na stacyę pociągu mławskiego wynikło z powodu, iż na linii zbyt długo czekał na wyjście pociąg zdawczy, który miał opróżnić tor dla pociągu mławskiego. Otóż brygada, przyjmująca ten pociąg zdawczy, przyjąć go nie chciała z powodu złego stanu wagonów, żądając ich odczepienia. Zwłoka i ceregiele te trwały tyle czasu, że pociąg kowelski zdążył dogonić mławski i spowodować katastrofę.

Nowe książki.

A. Poliński, Moniuszko. Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego. Zewnętrzną szatę raczej broszury niż książki posiadająca monografia Moniuszki pióra zasłużonego historyka muzyki i krytyka A. Polińskiego w krótkim i zwięzłym zarysie przedstawia biografię wielkiego pieśniarza oraz analizę najcelniejszych jego kompozycyi. W swem dziełku Poliński odpiera ogromnie rozpowszechnione zarzuty, jakoby Moniuszko posiadał niedostateczną erudycyę muzyczną i posługiwał się jeno prymitywnymi środkami harmoniczno-polifonicznego wyrazu. Wskazuje on cały szereg ustępów w mniej lub wcale nieznanych utworach Moniuszki, które zdradzają w autorze „Sonetów Krymskich" dokładną znajomość nie tylko szopenowskiej ale i wagnerowskiej faktury. I jeśli bogactwo formy i posiłkowanie się nowemi zdobyczami technicznemi nie jest na ogół cechą dzieł Moniuszki, to jak tłumaczy Poliński, stało się dzięki słabości jego charakteru, z łatwością ulegającego głosom ogromnie zacofanej ówczesnej krytyki warszawskiej, a zarówno i dzięki smutnym okolicznościom życiowym, które zmuszały natchnionego muzyka szukać popularności dla swych utworów, a przez to—dogadzać upodobaniom słabo wykształconej muzycznie szerokiej publiczności.

Wzmiankowane wydawnictwo jest pierwszem w szeregu podjętych przez firmę „L. Idzikowski" wydawnictw, które mają objąć życiorysy całej plejady kompozytorów.

Józef Verdi.

(Z powodu setnej rocznicy urodzin).

Świat muzyczny wogóle, włoski zwłaszcza — obchodzi w roku bieżącym uroczystość setnej rocznicy urodzin jednego z najpopularniejszych kompozytorów doby współczesnej—Józefa Verdiego.

Verdi przyszedł na świat dn. 10 października 1813 r., w mieścinie Roncole w pobliżu Parmy. Dzięki pomocy materyalnej jednego z ziomków, jako młody chłopiec udał się on po wiedzę muzyczną do Medyolanu, ale dyrektor konserwatoryum odmówił zaliczenia go w poczet uczniów — „dla braku talentu", stąd też przyszłemu autorowi „Aidy" wypadło odbyć studya pod kierunkiem pewnego „maestro al cembalo". Pierwszą operą Verdiego był „Oberto", w r. 1839 wystawiony w operze medyolańskiej. Po tej udatnej próbie młody kompozytor coraz intensywniej ujawnia ową niesłychaną płodność, która nie opuszcza go już do głębokiej starości. Z pod jego pióra opery sypią się, jak z rogu obfitości, a więc po całym szeregu utworów, w których głośnem echem odbiła się ówczesna walka włochów o niepodległość, jako to—„Un giorno di regno", „Nabucco", „I Lombardi", „Ernani", „Foscari", „Joanna d'Arc", „Alzira", „Attila", „Bitwa pod Legnano" i t. d.,—następuje serya oper, którym Verdi zawdzięcza swoją wszechświatową sławę, a więc: „Rigoletto", „Trubadur", „Traviata", „Bal maskowy" i t. d.,—następnie idą dzieła z ostatniego okresu twórczości: „Don Carlos", „Aida", „Otello" i „Falstaff".

Olbrzymią popularność wśród ziomków już na samem zaraniu karyery artystycznej zawdzięcza Verdi nie tylko szczerości talentu i utworom o tle narodowościowem, ale i dziwnemu zaiste zbiegowi okoliczności: nazwisko Verdi składa się z początkowych liter wyrazu Vittorio Emanuele Re d' Italia. Stąd też rozbrzmiewające wówczas po całych Włoszech okrzyki: Evviva Verdi wistocie wsławiały nie tyle imię młodego maestro, ile ideę politycznego zjednoczenia.

Sam Verdi brał żywy udział w odradzającem się życiu swej ojczyzny, i nawet posłował do parlamentu. Że jednak na polityce niezbyt się rozumiał, o tem świadczy jeden z jego listów z okresu posłowania: „Za życia Cavoura—pisze Verdi — stosowałem się zawsze do niego, a podczas głosowania robiłem to samo, co on: siedziałem lub wstawałem i byłem przekonany, że idąc za jego przykładem nie popełnię nigdy głupstwa.. Dziś—w dalszym ciągu wyznaje kompozytor—żyję w ciągłej obawie, aby nie popełnić jakiego błędu".

Czemu zawdzięcza Verdi swą niesłychaną popularność — to jest pytanie, które znajdzie rozwiązanie zarówno w samej istocie jego talentu, jak i w upodobaniach szerokich warstw publiczności. Verdi jest zawsze i przedewszystkiem melodystą. Jego melodyka, ogromnie prosta, jasna, niepodzielnie nad resztą czynników muzycznych górująca, sama w sobie nawskroś muzyczna, czyli nie w wyrazie uczuć, ale w zawsze nowym, świeżym postępie tonów osiągająca swój cel ostateczny,—odznacza się niesłychaną łatwością, z jaką wpada w ucho przeciętnego słuchacza. Taki słuchacz nie potrzebuje wytężać uwagi, aby z całych pokładów ozdób harmonicznych, kontrapunktycznych i instrumentacyjnych, wydobyć i przyswoić sobie melodyę Verdiego. Melodya ta płynie doń łożyskiem, skąd wszelkie szkopuły techniki i wiedzy muzycznej zostały skrzętnie pousuwane. Muzyka Verdiego—to doskonały objaw rudymentarnego natchnienia, które znajduje zaspokojenie samo w sobie, ignorując potężnego sprzymierzeńca w postaci intelektu i obywając się doskonale bez pomocy czynników wtórnych.

Poza tą swoją, rzekłbym—„dziewiczością" melodyka Verdiego posiada jeszcze inną, charakterystyczną cechę. Max Nordau, mający z Wagnerem porachunki nie tylko artystycznej, ale i innej jeszcze natury, wyraził się gdzieś o nim, jako o „genialnym miniaturzyście". Na tem, rzekomo, miała polegać cała zasługa Wagnera względem sztuki. Niezdolny do żadnej syntezy, Nordau z całego gmachu wagnerowskiej sztuki wyłowił jedynie kilka leitmotywów, które wydały mu się niczem niezwiązane; oczywiście stracił na tem tylko sam Nordau. Ale to jego określenie Wagnera do nikogo bodaj tak łatwo nie przylgnie, jak właśnie do Verdiego „Genialny miniaturzysta".

Jego partycye — to przebogata mozaika, złożona z mnóstwa odrębnych, krótkich okresów melodyjnych, mozaika pstra, żywa, bez jedności rysunku i skoordynowanej całości, — to zbiorowisko szczegółów, z których każdy jest sam w sobie początkiem i końcem.

Sam Verdi posługuje się temi melodyami w sposób innym kompozytorom nieznany. Pewien, że go nigdy natchnienie w tym kierunku nie zawiedzie, poprostu gardzi on tem, co się nazywa rozwijaniem i opracowywaniem tematów. Temat istnieje w jego wyobraźni tylko tyle czasu, ile potrzeba na skrystalizowanie się tego tematu w formie pieśni (aryi, duetu i t. p.), niezwłocznie potem ginie on pod nawałem całego mnóstwa nowych, domagających się krystalizacyi tematów. Dlatego to melodya Verdiego wypada z jego warsztatu twórczego w stanie pierwiastkowym, jako tako zaledwie zaopatrzona w szaty harmoniczno-instrumentacyjne.

Otóż powyższe właściwości tematyki verdiowskiej, jej muzyczność, łatwość i krótkość jej okresów — stały się przyczyną niebywałej popularności autora „Traviaty", dzięki której jego pieśń rozbrzmiewa zarówno w najprzedniejszych teatrach, jak i w kasecie ulicznego kataryniarza.

W twórczości Verdiego rozróżniamy zazwyczaj trzy okresy: okres początkowy (przeważają w nim opery patryotyczne), okres zapoczątkowany przez „Rigoletto", i wreszcie okres, na którego progu stoi „Don Carlos".

W ostatnim z nich Verdi traci znaczną dozę indywidualności i wyraźnie już zaczyna popadać pod wpływ Wagnera. i nie tylko wciąż kunsztowniejsza technika budowy oper znamionuje ową ewolucyę w jego twórczości, ale i bez porównania większy pietyzm, z jakim autor „Aidy" poczyna traktować dramatyczny wątek utworu.

Przebieg scenicznej akcyi już nie jest dla Verdiego jeno pretekstem dla stworzenia szeregu ładnych aryi, duetów, tercetów i t. p., ale czemś, co jest ważne i znaczące samo w sobie, czemś, co powinno być logiczne i logicznie w muzyce wyrażone.

Niemniej jednak, pomimo, że utwory z ostatniego okresu, z okresu „Aidy", z punktu widzenia wartości ogólno-artystycznej o wiele przewyższają taką „Traviatę" lub „Rigoletto", właśnie okres drugi jest najbardziej „verdiowskim", w nim szukać należy najwybitniejszych cech nie tylko indywidualnych, właściwych Verdiemu, ale i całego reprezentowanego przezeń kierunku.

W. T. D.

Sensacyjny wynalazek.

W sprawie znanego już naszym czytelnikom z telegramów odkrycia F promieni znajdujemy w pismach angielskich następujące szczegóły.

Istota wynalazku Ulivi'ego, polega jak wiadomo, na właściwości F promieni wywoływania wybuchu prochu i innych materyałów eksplodujących na dowolnej odległości, bez udziału drutu czy jakichbądź innych łączników pomiędzy aparatem wytwarzającym promienie i podlegającem eksplozyi ciałem. Ulivi udzielił rzadowi włoskiemu pierwszeństwa w sprawie nabycia wynalazku, zastrzegając się jednak, że gdyby Włochy nie zakupiły go na własność wyłączną, wynalazca zachowuje prawo demonstrowania swych promieni w Anglii. Widocznie rząd włoski niezbyt skwapliwie zajął się sprawą doniosłego wynalazku, albowiem pierwsza próba promieni została dokonana w Portsmouth. Próba ta podobno przeszła wszelkie oczekiwania. Użyty w tym celu stary krążownik „Terpsychora" został wyprowadzony w morze, niosąc w sobie pocisk wybuchowy umieszczony o kilka łokci niżej linii wodnej. Aparat Ulivi'ego znajdował się w odległości ośmiu mil. Niezwłocznie po wybuchu krążownik został wciągnięty do portu, gdzie został szczegółowo zbadany. Jednak wyniki tego badania stanowią państwową tajemnicę.

Co się tyczy drogi, jaką dotarł Ulivi do swego wynalazku, tłomaczy on, iż pierwotnym jego zamiarem było wynalezienie sposobu przeistaczania zwyczajnego światła na wibracye elektryczne. Pobudowany w tym celu aparat wywołał krótkie drgania elektryczne, wynoszące $^{1}/_{15000}$ część cala. Drgania te powodowały oddźwięk we wszystkich znajdujących się w laboratoryum przedmiotach metalicznych. Okoliczność ta zmusiła go zaniechać pierwotnego zamiaru i zwrócić całą uwagę w kierunku praktycznego zastosowania swych F promieni. Początkowo powodowały one wybuch owiniętego w papier ładunku, następnie wszystkich ładunków nabitego, znajdującego się w odległości 30 łokci rewolweru. Po całym szeregu dokonanych udoskonaleń Ulivi jest obecnie pewien, że uda mu się wysadzać w powietrze całe okręty, na znacznej przytem odległości.

Z prasy rosyjskiej.

*** W rocznicę ogłoszenia manifestu październikowego „Gołos Moskwy" pogrąża się w smutne rozmyślania. Dotąd zapowiedziane reformy — pozostają na papierze.. Co gorsza

„w ciągu lat ośmiu pod pewnymi względami nie tylko nie poszliśmy naprzód, lecz cofnęliśmy się nawet. Wolność sumienia, słowa, zebrań, prasy z dniem każdym doświadcza coraz większych ograniczeń i coraz wspanialej rozkwita system samowoli administracyjnej.

„Data jubileuszowa odnowienia ojczyzny — stała się ostatecznie dniem żałoby i obliczania wyników tryumfalnego pochodu reakcyi".

*** „Gołos Moskwy" za stan podobny składa winę na koła skrajnie radykalne, które w okresie przełomowym swemi nieumiarkowanemi żądaniami wywołały reakcyę i pozwoliły ugruntować się jej na dobre. Należałoby jednakże nie zapominać i o zasługach frondujących dziś październikowców, którzy przez lat tyle stanowili punkt oparcia dla reakcyjnej polityki rządu...

Echa kuluarowe.

— Z inicyatywy ks. Wołkonskiego do Dumy Państwowej wniesiony został projekt prawa o wyasygnowaniu 100,000 rb. na kupno radu dla leczenia raka.

— Kadeci wnoszą interpelacyę, skierowaną do Kokowcewa w sprawie „wyjaśnienia" artykułu 65 ustawy Dumy Państwowej.

— Październikowcy zamierzają wystąpić z interpelacyą w sprawie posła do Dumy Państwowej od gub. wołyńskiej episkopa Nikona, który usunięty został z Dumy przez Synod. Jak wiadomo ep. Nikon mianowany został episkopem jenisiejskim i jako episkop eparchialny nie może zasiadać w Dumie. Październikowcy uważają nominacyę ep. Nikona za akt naruszający prawa posłów do Dumy.

— W drugiej połowie września narada referentów Dumy w sprawie preliminarza ministerstwa oświaty zwróciła się do ministra Kasso z całym szeregiem pytań, dotyczących działalności ministerstwa. Obecnie nadeszła odpowiedź, lecz wcale nie na wszystkie pytania. Między innemi p. Kasso nie życzy sobie odpowiadać na pytania w kwestyi rad kuratorskich, komitetów rodzicielskich i ustawy szkoły średniej, twierdząc, że Duma Państwowa ma prawo zapytywać go tylko w kwestyach, mających związek z preliminarzem. Zaznaczyć należy, iż w latach poprzednich ministerstwo oświaty nie uchylało się w sposób podobny od udzielania odpowiedzi na zapytania Dumy.

— Komisya Dumy Państwowej do spraw reform sądowych wysunęła na plan pierwszy sprawę reformy senatu.

Informacye i pogłoski.

— Kancelarya specyalna ministerstwa spraw wewnętrznych, opracowująca projekty zmian granic gubernii i powiatów—opracowała już projekt reorganizacyi gub. tomskiej.

— Na wiosnę do Petersburga ma przyjechać angielska para królewska z ks. Walii.

— Wydział ziemski ministerstwa spraw wewnętrznych niebawem złoży radzie ministrów projekt prawa o samorządzie osad podmiejskich. Projekt ten dotyczy 45 gubernii i 3 obwodów.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził ustawę korporacyi akademicznej uniwersytetu petersburskiego pod nazwą „Fraternitas Rotalna". Korporacya jest apolityczna i ma na celu wzmocnienie uczuć koleżeńskich, miłość dla nauki i ojczyzny. Korporanci mają prawo do noszenia wstęg i czapeczek specyalnych.

— Na skutek starań gubernatora wołogodzkiego skasowana została, praktykowana dotąd deportacya administracyjna przestępców politycznych i kryminalnych do gubernii wołogodzkiej.

— Kokowcew powróci do Petersburga d. 3 listopada.

— Z dniem dzisiejszym wprowadzona zostaje nowa taryfa komunikacyi telegraficznej z Włochami, wynosząca 13 kop. od słowa, o ile depesza skierowana zostaje przez Austryę i Niemcy. Depesze wysyłane za pośrednictwem kabla czarnomorskiego—w dalszym ciągu będą opłacane po 17 kop. od słowa.

Z życia rosyjskiego.

— „Redaktor" Pietrow. Syn ministra sprawiedliwości K. Szczegłowitow pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora dziennika „Groza" za oszczerstwo. B. „redaktor" „Grozy", obecnie „redaktor" „Rus. Znamieni" Pietrow stawił się przed sądem ze śladami pobicia i zaczął ze łzami prosić o przebaczenie. Adwokat Bobriszczew-Puszkin zastępca p. Szczegłowitowa przebaczył winę Pietrowowi i sprawa została umorzona.

— Rzadki wypadek. Na sesyi saratowskiego sądu okręgowego w Carycynie jeden z sędziów przysięgłych Karniejew oświadczył sądowi, że niemoże pełnić obowiązków sędziego sumienia, ponieważ uważa siebie za niedość doskonałego dla takiej odpowiedzialnej i zaszczytnej czynności. Sąd uznał, iż prawo nie przewiduje podobnego wypadku i wskutek tego Karniejew od obowiązków sędziego zwolniony być nie może. Karniejew jednakże oświadczył stanowczo, iż sumienie nie pozwala mu sądzić innych. Wobec tego, sąd uznał, iż K. uchyla się od pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego i skazał go na 50 rb. grzywien.

Z życia prowincyi.

Z Pobereża.

Głos pana „Pobereżca" z pod Bracławia zachęca i mnie do podzielenia się ze współczytelnikami „Dziennika" wiadomościami z na-

szych stron—a przedewszystkiem korci mnie i to, żeby zaznaczyć, że strony bracławskie niezupełnie może należy nazywać „Pobereżem", czyli „nobrzeżem".

Do „brzegu" bowiem dawnych posiadłości Rzplitej Polskiej—do brzegów morza Czarnego, czy Multan—Mołdawy zostaje stamtąd jeszcze kawał spory.

Inaczej ma się z Jampolszczyzną, z której przychodzi mi dzisiaj głos zabrać.

My tu jesteśmy istotnie „na brzegu".

Chociaż zresztą pod wielu względami nie możemy o sobie śpiewać słowami dumk: „U nas inaczej"...

Bo np. gnębi i nas tutaj ta sama kwestya—czy też ta sama hydra czarna — „Bête noire" cukrowniana, choć kwintesencya jej jasna jest jeśli nie jak dzień — bo te na jesieni różne bywają—ale jak produkowany przez te cukrownie biały cukier.

Uskarżał się np. ktoś z korespondentów z kijowszczyzny na „oszczędności" fabryczne co do ilości wag, na skutek czego powstają ogromne straty czasu, co w razie nastąpienia niepogody sprowadzić może jak w r. z. klęskę niepowetowaną w postaci przemarzłych i niedostawionych niezliczonych miar buraków.

U nas bywa tak samo.

I my mamy kłopot z fabrycznemi wagami. Cukrownia przyjmuje na 3 wagi, każdą furę waży i za każdym obrotem taruje, a że ulica ciasna więc przed fabryką tłok, łamanie kół i osi, wybijanie dyszli (czasami i zębów), i strata czasu z powodu powstającego nieporządku. Rada trudna, zwłaszcza przy ciemnocie i niesforności zbieranej drużyny wozowików. Przy każdym trzebaby chyba dozorcę stawiać, bo niech się gdzieś jedna wyrwie z szeregu — zatarasuje drogę, a to już setka fur popłątanych: bo każdy się za nim z miejsca zruszył, a w wyniku takiego „tarasowania" roboty ma fabryka to, że nawet folwarki podfabryczne, przy odległości pól 2 wiorsty — obracają dziennie 2 razy. Naturalnie każdy woźnica woli jechać dalej, bo z odległości 8 wiorst tak samo nieraz 2 razy obróci, a bierze tu od puda nie po 1, a po 3 kop. zarabiając nie 1 rb. 40 k., a 4 rb. 20 kop. dziennie.

I co fabryka ma za te oszczędzone parę set rubli na wagach?

Póki droga dobra—i dowozić można—nie można buraków zdawać, bo tłok.

Buraki więdną w polu i przepadają na wyczekujących furach i robią się złe do przerobu i złe do konserwy.

Zatrzymuje się cała dostawa, a przy niezdążeniu w pogodę uniemożebnić się może zupełnie.

A przytem teraz z winy samej administracyi fabrycznej za wożenie z najbliższych folwarków, należących do samych współwłaścicieli, trzeba cenę podwyższać, bo z powodu straty czasu na wadze, ludzie wozić nie chcą.

Nam, „profanom" trudno pojąć, dlaczego fabryka nasza tak mało wchodzi w położenie ludzi, dostawiających jej buraki — tembardziej, że skądinąd słyszy się od osób kompetentnych, że przy obecnej sile przerobowej ma zaledwie $^2/_3$ potrzebnego jej właściwie obszaru plantacyi.

Zastrzega się jednak przeciwko przypuszczeniu, jakoby we wszystkich tutejszych fabrykach była dostawa tak utrudniana.

W dwuch naprzykład sąsiednich, będących w rękach obcych,—przyjmowanie odbywa się daleko prędzej..

Urodzaje u nas naogół dopisały nieźle. Urodziły zwłaszcza i żołędzie. W jednym majątku nazbierano ich już wyżej 1000 pudów, nie na siew tylko, ale przeważnie i dla świń. Sposób używany na Węgrzech wypasania trzody w lasach, nie jest tu praktykowany.

Cierpimy zawsze bardzo z powodu braku komunikacyi. Cieszyliśmy się nadzieją kolei Rachny—Juliampol—Jampol, ale zdaje się, że nic z niej nie będzie, a szkoda, bo z bocznicą do Dżuryna zabierałaby 5 cukrowni: Honorówka, Moja, Borówka, Dżuryn i Derebczyn.

Zato zatwierdzono kolej Jampol — Wapniarka, która przejdzie może obok cukrowni Tomaszpol. Ułatwi też może przynajmniej powstanie nowej cukrowni w Jałańcu, czy w okolicy.

Ratunkiem dla owych pięciu zawiedzionych w nadziejach byłoby może lekkie odchylenie trasy Jampol—Żmerynka, co ekonomicznie byłoby nie wiele gorzej, niż kombinacya Jampol—Rachny.

Ale o to trzeba by się starać..

Hajdaj.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Malin (w październiku).** Wszyscy mieszkańcy naszego miasteczka znajdują się pod silnem wrażeniem okropnego wypadku, jaki się rozegrał w środku miasta na ulicy Wogzalnej w dniu 13 ym października.

O godzinie dziewiątej wieczorem właściciele majątku i miasteczka Malina Sergiusz i Jerzy Makłaj-Mikłuchowie jadąc szybko wywrócili się na stosie kamieni i piasku, znajdującym się na ulicy, i obaj znaleźli się pod bryczką. Będący w pobliżu żydzi, pomogli obu braciom wydostać się z pod bryczki, a kiedy następnie jeden ze świadków Lewin zbyt powoli szukał pod bryczką czapki pana Mikłuchi, ten ostatni uderzył go parę razy nahajką. Lewin zaczął się bronić i wkrótce obaj zapaśnicy popadali i znaleźli się na ziemi. Z pomocą Lewinowi pospieszył Szmul Blufsztain i uwolnił Lewina z rąk napastnika.

Fakt ten do takiej furyi doprowadził pana Mikłuchę, że zaczął strzelać do obecnych, a brat pospieszył mu z pomocą, wydobył rewolwer i rozpoczęła się bezładna strzelanina na ulicy. Żydzi zaczęli uciekać, a pp. Mikłuchowie goniąc za uciekającymi nieoszczędzali naboi, strzelając ustawicznie.

Na odgłos strzałów nadbiegli znajdujący się w pobliżu trzej strażnicy, rozbroili i aresztowali pp. Mikłuchów i umieścili w ziemskim szpitalu; — okazało się bowiem, że obaj pp. Mikłuchowie są pijani i poranieni. Jerzy Mikłucha ma ranę od postrzału a Sergiusz głęboką ranę na głowie.

Strzałami właścicieli Malina zostali zabici Dawid Meleniewski liczący 18 lat i Szmul Korytnyj 19 lat; ciężko raniony został Zachary Lewin 23-letni i szesnastoletni Awrum Budziłowski — obaj mają piersi przestrzelone na wylot.

Tłum, który się zebrał podczas aresztowania zabójców, chciał ich zlinczować i tylko z trudnością udało się policyi i straży ogniowej obronić Mikłuchów od zemsty tłumu. Fakt zabójstwa i poranienia czterech mieszkańców przez pijanych właścicieli Malina komentarzy nie potrzebuje. Wprawdzie krążą pogłoski, że jakoby stojące na ulicy grupy ludzi nie chciały ustępować z drogi jadącym szybko Mikłuchom i ci w ciemności zwróciwszy bryczkę na stos kamieni ulegli wypadkowi wywrócenia się; — gdyby nawet i ta pogłoska okazała się prawdziwą, — nic nie jest w stanie wytłumaczyć użycia broni i zabijania spokojnych mieszkańców na ulicy. *Maliniak.*

— **W sprawie stacyi doświadczalnej** Podolski gubernialny zarząd ziemski traktował z radą miasta Baru o kupno 100 dziesięcin ziemi podmiejskiej na budowę filii kijowskiej doświadczalnej stacyi okręgowej. Rada miejska na proponowaną cenę — po 500 rb. za dziesięcinę — nie przystała i postawiła cenę 1000 rb. za dziesięcinę.

— **Dysenterya.** Z wielu wsi podolskich dochodzą wieści o częstych wypadkach krwawej dysenteryi, która przybiera epidemiczny charakter.

— **Wybór prezydenta miasta.** Na stanowisko prezydenta Kamieńca obrany został ponownie p. Turewicz, który dostał 35 głosów za i tylko jeden głos — przeciw.

— **Stacya kolejowa w Litynie.** W związku z projektem budowy odnogi kolejowej z Winnicy do Lityna, która ma się podobno rozpocząć na wiosnę przyszłego roku, naczelnik dróg Poł.-Zach. prosił lityńską radę miejską o wyznaczenie najdogodniejszego miejsca na budowę dworca kolei. Mieszkańcy Lityna widzą w tem dobry prognostyk, iż miasto będzie nareszcie ze światem połączone.

— **Kolej podjazdowa.** Uszycka rada miejska wyznaczyła miejsce na budowę dworca projektowanej kolejki podjazdowej.

— **„Ziemska" fabryka.** Projekt podolskiego gub. zarządu ziemskiego budowy własnej cementowni dotąd nie został pogrzebany. Zarząd wnosi go na obrady jesiennego gub. zgromadzenia ziemskiego. Naszych niestrudzonych ziemców pali widocznie żądza wielkich przedsiębiorstw i wielkich obrotów na rachunek kalety ziemskiej, która, ich zdaniem, wszelkie eksperymenty wytrzyma... Ileż to wakansów otworzy się przy takiej ziemskiej cementowni... ilu to „przyjaciołom" można będzie przy tem przedsiębiorstwie miejsce zapewnić! A oto przecież chodzi.

— **W sprawie związku podolskich spółek kredytowych.** Główny zarząd spraw drobnego kredytu wypowiedział się za zatwierdzeniem statutu podolskiego związku spółek kredytowych i za wydaniem mu 30 tys. rb. pożyczki na kapitał zakładowy. Pocieszająca wiadomość; szkoda tylko, że pozwolenie na otwarcie związku nie zależy całkowicie od zarządu spraw drobnego kredytu. Brak organizacyi związkowej ogromnie krępuje rozwój pojedyńczych spółek.

— **Zdrowa literatura.** Z wielu wsi kamienieckiego powiatu donoszą, że organizacye „patryotyczne" usilnie rozpowszechniają wśród ludności wiejskiej wydawnictwo „Dwugławyj Orel". Wyjątkowo zdrowa to i umoralniająca lektura. Wartaby, aby podolskie zgromadzenie ziemskie zwróciło na nią uwagę i wyznaczyła zapomogę na jej szerzenie. Byłoby to konsekwentne dokompletowanie myśli i uczuć, które budzi „Podolanin", rozsyłany po wsiach za ziemskie pieniądze.

— **Kolej podolska.** Oficyalne otwarcie ruchu na kolei podolskiej ma podobno nastąpić w sierpniu 1914 r. Ruch tymczasowy na dystansie Szepetówka — Płoskirów rozpocznie się w listopadzie b. r., zaś na dystansie Płoskirów — Kamieniec na wiosnę roku przyszłego. Linia Szepetówka — Kamieniec, mająca 210 wiorst, zbliży do kolei dziesięć cukrowni, mianowicie: Szepetówkę, Kremieńczug, Starokonstantynów, Płoskirów, Mecherzyńce, Klementówkę, Krasiłów, Lewadę, Gródek i Wiśniowczyk. Pierwszych pięć cukrowni będą nawet bardzo zbliżone do kolei.

— **Ustąpienie p. Domaniewskiego.** Obecny prezydent miasta Żytomierza p. J. Domaniewski postanowił złożyć urząd, którego pełnienie jest już na jego wiek uciążliwe. Rada miejska prosiła go gremialnie o pozostanie na stanowisku.

— **Na drogi.** Zasławskiemu ziemstwu pozwolono zaciągnąć pożyczkę z kasy kredytowej dla ziemstw i miast, w sumie 96 tys. rb. na 25 lat na budowę dróg w powiecie.

Sprawa Bejlisa.

Dwudziesty piąty dzień rozpraw.

Posiedzenie poranne.

Wczorajsze posiedzenie ranne zostało otwarte o godz. 11-ej.

W sali publiczności sporo. Wszyscy z ciekawością oczekują rozpoczęcia najważniejszej i największą różnicę zdań wywołującej ekspertyzy—teologicznej.

Wśród publiczności urzędniczej episkop czehryński Nikodem, delegat synodalny Skworcow, poseł do Rady Państwa Bazsk i wielu innych przedstawicieli instytucyi rządowych.

Przed rozpoczęciem ekspertyzy teologicznej przewodniczący pyta strony czy nie pragną jeszcze zadać jakich pytań rzeczoznawcom-psychiatrom. Prokurator i przedstawiciele powoda cywilnego odpowiadają przecząco. Obrona wyraża chęć zasięgnięcia dodatkowych wyjaśnień u rzeczoznawcy prof. Bechtierewa.

Dodatkowe wyjaśnienia prof. Bechtierewa.

Wezwany ponownie przed kratki rzeczoznawca Bechtierew na zapytanie obrońcy Karabczewskiego oświadcza, że często bywał powoływany do ekspertyz sądowych, poraz pierwszy jednak w życiu wypada mu obecnie wyprowadzać wniosek o narodowości i wyznaniu morderców z ran, zadanych ofierze. Profesor sądzi, że przedłożone rzeczoznawcom psychiatrom pytanie powyższe przekracza zakres psychiatryi i jest raczej kwestyą psychologii etnograficznej.

Jeżeli zechcemy na podstawie danych śledztwa sądowego odbudowywać ewentualne obrazy mordu—sądzi prof. Bechtierew—możemy pomiędzy innemi stworzyć taką wersyę: mordercy po zadaniu Juszczyńskiemu ran bezpośrednio mających na celu pozbawić chłopca życia, zadali mu szereg ran bezcelowych, chcąc nadać zwykłej zbrodni inny, wręcz odmienny charakter.

Na zapytanie obrońcy Gruzenberga, rzeczoznawca Bechtierew wyjaśnia, że dla ekspertyzy ran zadanych w głowę, zazwyczaj są wzywani lekarze psychiatrzy. Rany zadane Juszczyńskiemu w głowę miały bezwarunkowo na celu pozbawienie chłopca życia.

O rzeczoznawców i świadków.

Wobec tego, iż dwie ekspertyzy sądowo lekarska i psychiatryczna są po wyjaśnieniach dodatkowych prof. Bechtierewa ukończone, wobec tego również, iż kilkunastu świadków, dotychczas przez strony nie zwolnionych, codziennie musi stawić się do sądu, przewodniczący zapytuje strony, czy nie uznają za możliwe w celu przyśpieszenia końca procesu zrzec się dodatkowego badania rzeczoznawców i świadków, co umożliwiłoby im powrócić do swych zajęć. I w pierwszej i w drugiej kwestyi prokurator oświadcza, iż przeciw zwolnieniu rzeczoznawców i świadków zobowiązuje się przez cały pozostający okres śledztwa sądowego dla dodatkowych wyjaśnień żadnego z nich nie wzywać.

Przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij popiera oświadczenie prokuratora, obrońca Gruzenberg jednak zaznacza, że obrona w takim tylko razie godzi się na zwolnienie rzeczoznawców i świadków, jeżeli prokurator w dalszym toku śledztwa o dodatkowe ich badanie prosić sądu nie będzie. Wobec wyjaśnień przewodniczącego, że prokurator, składając swe oświadczenie, zrzekł się nowego badania dodatkowego, kwestya zostaje rozstrzygnięta przez zwolnienie rzeczoznawców Kosorotowa, Tufanowa, Pawłowa, Kadjana, Sikorskiego, Bechtierewa i Karpińskiego, oraz kilkunastu świadków (w tej liczbie Fajwla Szneersona, Poliszczuka, Krasowskiego, studenta Gołubiewa, Machalina i innych).

Oświadczenie prokuratora.

Zapytany o opinię w kwestyi porządku, w jakim ma być dokonana ekspertyza teologiczna, prokurator Wipper oświadcza, że przed jej rozpoczęciem należy odczytać szereg aktów. Sędzia śledczy Maszkiewicz, nie mogąc ująć kwestyi mordów rytualnych w tej mierze, w jakiej ją pozwalały ująć dane historyczne, chciał jednak zebrać pewien ścisły materyał dowodowy i dlatego dokonał oględzin t. zw. sprawy saratowskiej, w której trzej żydzi: Jankiewiczer, Jorłow i Szliferman zostali skazani za rytualne zamordowanie dwóch chrześcijańskich chłopców —Masłowa i Szerstobutowa.

Sprawa ta pod względem formalnym nie ma nic ze sprawą Bejlisa wspólnego. Szczegóły jej jednak są wysoce wymowne i jaskrawe, przytem w dziwny sposób przypominają szczegóły sprawy Bejlisa.

Wobec tej zachodzącej pomiędzy obydwiema sprawami analogii prokurator prosi o odczytanie nie tylko wyroku, jaki zapadł w sprawie saratowskiej, ale cały protokół jej oględzin. Oprócz tego oskarżyciel publiczny uważa za wskazane odczytać akty t. zw. „komitetu żydowskiego" w sprawie istnienia mordów rytualnych i sekty chasydów, oraz wyciągu z dzieła mnicha Neofita.

Ponieważ w aktach komitetu, odnoszących się do kwestyi istnienia sekty chasydów, są ustępy, mogące obrazić uczucia religijne nietylko chrześcijan, ale i żydów,—prokurator prosi, by ustępy te odczytane zostały przy drzwiach zamkniętych.

Przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij popiera żądania prokuratora, zaznaczając jedynie, iż z aktów komitetu żydowskiego w sprawie istnienia sekty chasydów należy odczytać przy drzwiach zamkniętych tylko ustępy bezwzględnie obrażające uczucia religijne chrześcijan.

Protest obrony.

Żądanie oskarżyciel wywołuje gorący protest obrony. Obrońca Karabczewskij, zaznaczając, że Bejlis oskarżony jest z p. 2 art. 1453 o mord połączony z torturami, przeto, jeżeli może być poruszona kwestya, czy podsądny nie należy do jakiej sekty fanatyków, zgoła jest niedopuszczalne, by przysięgłym sędziom, szczególnie w takim składzie, w jakim są reprezentowani na obecnym procesie, dawano do rozstrzygnięcia kwestyę wszechświatową, historyczną, jaką jest niewątpliwie kwestya istnienia mordów rytualnych wśród żydów. Sędziowie przysięgli powinni odpowiedzieć na pytanie, czy podsądny Bejlis jest winien, czy też nie, nigdy zaś wyrokować w zagadnieniach historycznych.

Drugi obrońca Gruzenberg, cytując szereg wyjaśnień senatu, w dłuższej przemowie dowodzi, że włączenie do sprawy Bejlisa aktów sprawy zupełnie jej obcej, dawno rozstrzygniętej, wyprowadziłoby proces obecny z granic, jakie ustala dla każdej sprawy istniejąca ustawa procedury karnej.

Replikując obronie, prokurator robi ironiczną uwagę, iż uniesienia obrońców nie rozumie. Przecie sędzia śledczy uznał dokumenty sprawy saratowskiej za ważne i pożyteczne nie dla rozstrzygania, lecz dla wyświetlenia zagadkowego zamordowania Juszczyńskiego. Czyżby obrona wbrew zapewnieniom unikała światła?

Prokuratora popiera przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij. Twierdzi on, że kwestya fanatyzmu morderców została włączona do aktu oskarżenia, zatwierdzonego przez wyższą instancyę—kijowską izbę sądową. Jeżeli zatwierdzenie to niezgodne było z prawem, senat wyrok sądu niewątpliwie skasuje, sąd jednak w danej chwili nie ma żadnego prawa roztrząsać kwestyi prawidłowości uchwały instancyi wyższej. Wobec tego, poruszona w akcie oskarżenia kwestya fanatyzmu morderców musi być w rzędzie innych przez sąd rozpatrzona.

Przedstawiciela powoda cywilnego dziwi to bardzo, że gdy sądzone są sprawy fanatyków chrześcijan, obrona nigdy nie znajduje przeszkód formalnych dla możliwego wyjaśnienia sprawy przez dołączenie wszystkich dokumentów, jakie tylko można wynaleźć. Przeszkody znajdują się wówczas dopiero, gdy mowa o fanatyzmie żydów. Wogóle oględziny aktów różnych spraw są w procesie karnym rzeczą zwyczajną i najzupełniej dopuszczalną.

Obrońca Karabczewskij zwalcza wywody przedstawiciela powoda cywilnego. Porównanie spraw fanatyków-chrześcijan ze sprawami rzekomych fanatyków-żydów uważa za zgoła nietrafne. Zbrodnie specyalne, na tle fanatyzmu chrześcijańskiego dokonane, są przewidziane przez kodeks karny. Kwestya zaś mordów rytualnych wśród żydów nie została dotychczas rozstrzygnięta ani w drodze prawodawczej, ani nawet administracyjnej—i dlatego żadną miarą nie może i nie powinna być przedmiotem rozpraw sądowych.

Obrońca Gruzenberg ponownie protestuje przeciw odczytywaniu aktów sprawy saratowskiej. Przecie spraw o mordy rytualne było w dawnych czasach mnóstwo. Dlaczego sąd ma wyróżnić jedną tylko saratowską sprawę. Zresztą wezwani zostali rzeczoznawcy w kwestyach teologicznych i o ile sprawa saratowska w istocie posiada przypisywaną jej doniosłość, muszą ją znać rzeczoznawcy. Stronom zaś nikt nie zabrania zasięgać informacyi u rzeczoznawców.

Dla rozstrzygnięcia poruszonej kwestyi odczytania wyciągu z aktów sprawy saratowskiej przewodniczący zarządza dłuższą przerwę.

Posiedzenie popołudniowe.

Narada sądu trwała z górą $3^1/_2$ godziny.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący odczytał następującą rezolucyę w kwestyi odczytania dokumentów, dotyczących ekspertyzy teologicznej.

Książka mnicha Neofity, jako przejrzana przez sędziego śledczego i dołączona do aktów sprawy, podlega ogłoszeniu w części, przejrzanej przez sędziego śledczego, przyczem o ile zajdzie potrzeba wyjaśnienia jakichkolwiek wątpliwości, strony mogą zadawać rzeczoznawcom pytanie, dotyczące treści pozostałej nieodczytanej części książki.

Prośba obrony o powołanie tłumaczów dla języków nowogreckiego, francuskiego i niemieckiego została uchylona z braku materyałów do tłumaczenia w tych językach.

Wobec tego, iż tak w akcie oskarżenia jak i podczas śledztwa spotykają się wzmianki o chasydach, postanowiono ogłosić dokumenty komitetu żydowskiego, zawierające informacye urzędowe o chasydach.

Co się tyczy sprawy Rady Państwa № 49 z roku 1860 o zabójstwie w Saratowie dwóch chłopców chrześcijańskich oraz korespondencyi i dokumentów departamentu spraw ogólnych ministerstwa spraw wewnętrznych № 2,949 z r. 1853, dotyczących tej samej sprawy saratowskiej, sąd uznał je za niepodlegające ogłoszeniu, ponieważ zawierają oni zeznania świadków i protokóły niedotyczące rozpoznawanej sprawy.

Protesty.

Prokurator prosi, aby mu zezwolono powoływać się na wyrok Rady Państwa w sprawie saratowskiej, zatwierdzony przez władzę najwyższą oraz na wyrok w sprawie wieliskiej, sankcyonowany przez Cesarza Mikołaja I.

Zamysłowskij, który od chwili ogłoszenia rezolucyi sądu zdradza ogromne wzburzenie, prosi o odczytanie wyroku w sprawie saratowskiej. Twierdzi on, iż w razie nieogłoszenia tego wyroku powodowie cywilni znajdą się w „niemożliwej" sytuacyi.

— Nam usiłują zamknąć usta—oświadcza on w silnem podnieceniu. — Pozbawiają nas możności mówienia o zabójstwie rytualnem. Sprawa ta zawiera rezolucyę Cesarską. My musimy poznać rezolucyę Cesarza w sprawie zabójstw rytualnych. Nie znam żadnego wyjaśnienia senatu, które zabraniałoby ogłaszania w sądzie rosyjskim słów, wypowiedzianych przez Cesarza rosyjskiego. W przeciwnym razie będziemy musieli chyba opuścić nasze miejsca, gdyż dalszy nasz udział w takich warunkach będzie zupełnie zbyteczny.

Adw. przys. Karabczewskij twierdzi, iż żądanie Zamysłowskiego ma na celu obejście zapadłej już uchwały sądu o nieogłaszaniu sprawy saratowskiej. Odczytanie wyroku bez uprzedniego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy uważa obrońca za rzecz zgoła niemożliwą.

Prokurator zwraca uwagę, iż rzeczoznawcy wyjaśniać będą kwestyę teologiczne, lecz można ich będzie zapytywać również o sprawy sądowe, które ks. Pranajtis zna bezwątpienia. Gdyby jednak nie mógł on wyjaśnić jakichkolwiek szczegółów, dotyczących sprawy saratowskiej lub wieliskiej, prokurator prosi o przypomnienie mu tych szczegółów zapomocą odczytania dokumentów, znajdujących się w posiadaniu sądu, a dotyczących obu spraw powyższych.

Przewodniczący zwraca uwagę przedstawiciela oskarżenia, iż sprawy wieliskiej nikt dotychczas nieporuszał, poczem oświadcza, iż prośby powodów cywilnych i prokuratora, zostaną przez sąd rozpatrzone po odczytaniu dokumentów, które uznano za podlegające ogłoszeniu.

Adw. przys. Karabczewskij prosi o wciągnięcie całej przytoczonej dyskusyi do protokółu. Prośbę obrońcy popiera również prokurator. Przewodniczący poleca zaprotokółować wszystkie oświadczenia i repliki prokuratora, powodów cywilnych i obrony.

Następnie sędzia Jurkiewicz odczytuje protokół oględzin książki mnicha Neofity, którą w r. 1892 nadesłał do biblioteki petersburskiej akademii duchownej mnich Andrzej Anatolijczyk z góry Athos, oraz pierwszą część tej książki, zatytułowaną: „Tajemnica ukrywana, lecz ujawniona o używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej".

Poniżej podajemy rewelacye mnicha Neofity w streszczeniu.

Rewelacye mnicha Neofity.

W pierwszej części swej książki p. t. „Upadek religii żydowskiej", wydanej w Rumunii w r. 1803, mnich Neofita, były rabin żydowski, oświadcza, iż wśród wielu ksiąg naukowych, jakie przestudyował nie spotkał on jednej tajemnicy, dotyczącej mianowicie używania przez żydów krwi chrześcijańskiej. On zaś Neofita, przyjąwszy z łaski Bożej chrzest święty i święcenia zakonu, nie lęka się dla dobra chrześcijan, otwarcie wyjawić wszystko, co wie o tych obrzędach.

Tajemnica krwi, według Neofity, znana jest nie wszystkim żydom, lecz tylko guchamom czyli rabinom, którzy dlatego też nazywają się „przechowywaczami tajemnicy krwi", której nie można znaleźć w żadnych książkach, gdyż przechodzi ona z pokolenia w pokolenie zapomocą ustnej tradycyi.

Ojcowie, posiadający tę tajemnicę, komunikują ją jednemu z synów, którego charakter dostatecznie ocenili, zobowiązując go do przekazania tajemnicy następnemu pokoleniu w tej samej formie i tych samych warunkach, oraz do niewyjawiania jej żadnemu z chrześcijan w żadnym wypadku, nawet w celu uratowania życia.

Przyczyny, dla których żydzi używają krwi chrześcijańskiej, są według Neofity następujące: nienawiść do chrześcijan, przesąd, oraz wiara w duchowe znaczenie krwi chrześcijańskiej.

Żydzi — zdaniem Neofity — od najwcześniejszego dzieciństwa zaszczepiają w swych potomkach nienawiść do chrześcijaństwa. Będąc sami w ciągu wieków wychowywani przez swych ojców w tych samych zasadach, szczerze są oni przekonani, iż brzydzić się chrześcijan, a nawet zabijać ich jest rzeczą bardzo przyjemną Bogu.

Druga przyczyna opiera się na przesądzie, iż krew chrześcijańska posiada znaczenie magiczne i lecznicze. Jeden z takich przesądów dotyczy przekleństwa Boskiego, jakie spotkało nieszczęsny lud izraelski, a przepowiedzianego przez Mojżesza.

Przekleństwo to zapowiada ludowi izraelskiemu karę w postaci trądu egipskiego, z którego nie będzie się mógł wyleczyć. Według Neofity, gacham, odwiedzający chorego na trąd, oprócz lekarstw, kropi go krwią chrześcijańską, jeżeli znajduje się ona pod ręką, gdyż krew ta uważana jest za jedyny pewny środek ratunku.

Najważniejszą przyczyną, dla której żydzi używają krwi chrześcijańskiej, ma być, według Neofity, niepewność, czy Jezus Chrystus, syn Maryi z Nazaretu, nie był czasem rzeczywiście prawdziwym Mesyaszem, tak długo oczekiwanym i zapowiadanym przez patryarchów i proroków. Dzięki krwi chrześcijańskiej żydzi pragną zapewnić sobie na wszelki wypadek zbawienie. Proroctwa Jeremiasza i in. proroków doskonale są znane żydom i wielu rabinów pojmuje je w ich istotnem znaczeniu. Lecz zatwardziali w swej dumie, nie chcą oni ich uznać i zapomocą komentarzy stworzyli oni własne przepisy, „aby osiągnąć zbawienie zapomocą krwi chrześcijańskiej, w której widzą oni krew samego Mesyasza.

Sposoby użycia.

Żydzi używają, według Neofity, krwi chrześcijańskiej przy obrzezaniu, przy obrządzie zaślubin, w macy wielkanocnej, oraz przy niektórych innych obrzędach, o których Neofita mówi dość szczegółowo.

Do obrządku zaślubin narzeczeni przygotowują się poszcząc w ciągu 24 godzin, wstrzymując się nawet od wody do zachodu słońca, kiedy zjawia się rabin. Bierze on świeżo ugotowane jajko, dzieli je na połowę, posypując zamiast soli popiołem, poczem daje obie połowy do zjedzenia narzeczonym. W czasie gdy oni jedzą je, rabin, według Neofity, odmawia następującą modlitwę: „niech zyskują ci małżonkowie cnotę zabijania chrześcijan, lub przynajmniej nieustannego ich oszukiwania i owładnia wszystkiemi ich bogactwami i owocami ich pracy".

Popiół, którym rabin posypuje jajko używany jest, jak twierdzi Neofita, nie zamiast soli, lecz zamiast świeżej krwi chrześcijańskiej, będąc w rzeczywistości krwią chrześcijańską w zmienionej postaci. Mianowicie krwią pozostałą przy pieczeniu macy wielkanocnych rabini rzekomo nasycają pewną ilość przędzy lnianej lub bawełnianej, poczem suszą ją i palą, aby w ten sposób otrzymać popiół. Popiół ten przechowuje się w starannie zapieczętowanych butelkach, które skarbnik synagogi przechowuje i rozdaje rabinom na ich własny użytek lub w celu wysłania do krajów, gdzie nie można otrzymać krwi chrześcijańskiej.

Przy obrzezaniu dzieci ósmego dnia po urodzeniu również obecny jest rabin. Bierze on kielich najlepszego wina i wlewa doń jedną kroplę krwi chrześcijańskiej, w razie zaś braku jej—szczyptę wyżej wymienionego popiołu, poczem wpuszcza do kielicha kroplę krwi obrzezanego niemowlęcia. Gdy krew się zmiesza z winem, rabin opuszcza mały palec dziecka do kielicha, mówiąc „Powiedziałem ci, dziecię: życie twoje w krwi twojej". Obrządek ten i słowa powtarzają się dwukrotnie.

Ceremonię powyższą rabini tłumaczą w następujący sposób. Prorok Ezechiel dwukrotnie mówi: „Żyj we krwi twojej". „Więc powiedziałem tobie: żyj we krwi twojej". Temi słowy prorok być może, chciał wskazać na krew Jezusa Chrystusa, który zbawił dusze świętych ojców, którzy nie otrzymali chrztu wodą; w takim razie dusze żydów, samo przez się pozbawieni chrztu wodą, będą zbawione krwią chrześcijanina ochrzczonego wodą. Jedną zaś z przyczyn, dla których krew ta powinna być zbierana wśród okrutnych męczarni ofiary, jest właśnie konieczność przedstawienia w ten sposób męczarni Chrystusa. Przeciwnie, jeżeli prorok Ezechiel chciał powiedzieć tylko o krwi z obrzezania, to dziecko żydowskie zbawione będzie siłą kropli krwi własnej, pomieszanej przez rabina w winie z krwią chrześcijańską.

Żydzi, według słów Neofity, używają jeszcze popiołu, o którym wyżej, dziewiątego dnia miesiąca lipca, gdy opłakują oni zburzenie Jerozolimy przez Tytusa. Podczas tej rocznicy używają oni go w dwojaki sposób: przedewszystkiem nacierają sobie nim skronie, po drugie zaś posypują nim jajko, gdyż tego dnia każdy bez wyjątku żyd musi zjeść jajko na twardo posypane tym popiołem. Jajko takie nazywa się „Scido amatrcizes",

Dowiedziawszy się o zgonie, rabin niezwłocznie udaje się do mieszkania zmarłego. Według Neofity, bierze on białko jajka, dodaje doń trochę krwi chrześcijańskiej i popiołu, poczem kładzie to wszystko na piersiach trupa, wymawiając przytem słowa Ezechiela: „I pokropię was czystą krwią i oczyścicie się od wszystkich nieczystości waszych". Żydzi, zdaniem Neofita, umyślnie dopuszczają się skażenia tekstu, gdyż prorok Ezechiel mówił o „czystej wodzie", nie zaś o „czystej krwi". Na skutek takiego skażenia tekstu w ich przekonaniu zmarły bezwarunkowo dopuszczony zostanie do raju.

Podczas świąt Wielkiejnocy i purymowych żydzi, zdaniem Neofity, również używają krwi chrześcijańskiej. W czasie Wielkiejnocy żydzi powinni spożywać macę, przygotowaną przez rabinów z krwią chrześcijańską. Bogaci i biedni, starzy i młodzi, a nawet nie posiadający jeszcze zębów powinni spróbować tego chleba, chociażby kawałek wielkości oliwki. Obrządek ten nazywa się Aufichuomen.

Święto purym ustanowione zostało na pamiątkę wybawienia z pod władzy Hamanu za pośrednictwem Estery i Mardocheusza, jak o tem powiedziano w księdze Estery. Święto to wypada w lutym. Wtajemniczeni żydzi, według Neofity, zajmują się wówczas wszędzie, gdzie tylko mogą, porywaniem możliwie większej

ilości chrześcijan, przedewszystkiem dzieci. Jednakże tej nocy składają oni w ofierze tylko jedno, odtwarzając męczarnie Hamana. Z tej samej przyczyny, dopóki ciało wisi, wszyscy obecni zasypują je obelgami, jakgdyby samego Hamana. Zebraną krew rabin wlewa w rozrobione już na miodzie ciasto, z którego następnie robi niewielkie chleby w formie trójkąta w celu wyszydzenia tajemnicy Trójcy św. Chleby te żydzi rozsyłają swym znajomym nie tylko żydom, lecz i chrześcijanom.

Obrządek ten, zdaniem Neofity nie wymaga wielkich męczarni ofiary. Pozostali porwani chrześcijanie trzymani są w ukryciu do dnia Wielkiejnocy, który następuje wkrótce po świętach purymowych. Wówczas wszystkich ich zabijają w okrutny sposób i zbierają krew w części dla macy, w części dla innych wyżej wskazanych obrzędów. Męczarnie te posiadają cel określony, mianowicie mają one odtworzyć męki Chrystusowe i dlatego używane są w tym celu dzieci, które ze względu na swą niewinność i dziewiczość najlepiej symbolizują Chrystusa.

Tradycya.

Neofita przytacza również na podstawie własnych wspomnień fakt ze swego życia gdy został przez ojca uświadomiony o strasznej tajemnicy.

Stało się to gdy dosięgnął 13 lat, t. j. wieku, kiedy żydzi według zwyczaju wkładają na głowy swych synów wianek, zwany wiankiem siły. Ojciec długo mówił z nim na osobności, wpajając weń nienawiść do chrześcijan, później zaś powiedział mu o obyczaju zbierania krwi zabitych i dodał obejmując syna: „Oto, synu mój, uczyniłem cię moim zaufanym i jakby drugim moim „ja". Włożywszy mu następnie wianek na głowę wytłumaczył mu szczegółowo tę tajemnicę krwi, jako najświętszy z najświętszych i najważniejszy obrzęd religii żydowskiej.

„Synu mój—mówił ojciec—zaklinam cię na wszystkie żywioły nieba i ziemi, abyś zawsze zachował tę tajemnicę w swem sercu i nie powierzał jej ani braciom, ani siostrze, ani matce ani późniei żonie; nikomu z śmiertelnych, a najbardziej kobietom. Jeżeli Bóg da ci nawet dziecięciu dorosłych synów, nie odkrywaj tajemnicy im wszystkim, lecz tylko jednemu, temu, którego uznasz za najrozumniejszego i najbardziej zdolnego do zachowania tajemnicy, tak jak obecnie postępuję z tobą. Musisz bardzo dbać, aby syn ten był przywiązany do swej wiary.

Jeszcze raz nakazuję tobie: strzeż się zawierzyć kobiecie, nawet córkom twoim, żonie, matce, lecz tylko synowi, którego ty uznasz za godnego zaufania. O synu mój — zawołał on wreszcie — niech cała ziemia odmówi przyjęcia twego trupa i wyrzuci go ze swego łona, jeżeli kiedykolwiek, przy jakichkolwiek okolicznościach, nawet w razie ostatecznej konieczności, wyjawisz tę tajemnicę krwi komukolwiek z wyjątkiem tego, o którym mówiłem, nawet w tym przypadku, gdy staniesz się chrześcijaninem dla korzyści lub z innych jakichkolwiek pobudek. Pamiętaj, nie zdradź twego ojca, wydając tę boską tajemnicę, którą przed tobą dziś odkryłem. W przeciwnym razie niech dosięgnie cię moje przekleństwo w tej samej godzinie, w której zgrzeszysz i niech ci ono towarzyszy przez całe twoje życie i przez wieki wieków".

W końcu Neofita dodaje od siebie, iż „Ojciec Którego znalazł w niebie i Który jest Jezusem Chrystusem Panem naszym, odwróci te klątwy od głowy tego, kto pisze wyłącznie na pożytek kościoła, aby prawda zwyciężyła.

Uwagi.

Prokurator zwraca uwagę przysięgłych na niektóre ustępy z odczytanego rozdziału oraz na żydowskie pochodzenie samego autora.

Pom. adw. przys. Tarasiewicz podkreśla przyznanie się Neofity, iż tajemnica powierzona mu została przez ojca, iż zachowuje się ona drogą tradycyi ustnej, iż nie może dojść do wiadomości chrześcijan oraz zwraca uwagę, na zdanie „najlepszego z chrześcijan—zabij".

Adw. przys. Makłakow prosi sędziów przysięgłych, aby nie zapominali, iż uczone to dzieło oprócz „tajemnicy krwi" odkrywa również i takie tajemnice jak naprzykład: „europejscy żydzi mają na siedzeniu krostę, azyatycy—na głowie parchy, afrykańscy—wrzodzianki na nogach, amerykańscy—trachomę", lub „w 4 porach roku na pokarmach żydowskich ukazuje się jakaś krew; gdy żyd spożyje taki pokarm—umiera, chrześcijanom zaś nie szkodzą one", lub też „w wieczór purymowy żaden żyd nie znajduje się przy zdrowych zmysłach".

Adw. przys. Zarudnyj żąda, aby odczytano tytuł książki, ponieważ wszyscy twierdzą, iż jest to książka mnicha Neofity, należy więc stwierdzić, czy imię autora faktycznie jest znane.

Przewodniczący oświadcza, iż tytuł napisany jest po grecku i po odczytaniu pozostałych dokumentów można będzie w tej kwestyi zbadać rzeczoznawców.

Chasydzi.

Część dokumentów komitetu żydowskiego, dotyczących sekty chasydów, zgodnie z opinią prokuratora odczytano przy drzwiach zamkniętych.

Z dokumentów, jakie odczytane zostały przy drzwiach otwartych, okazuje się, iż w okresie 1840 do 1853 r. władze centralne i miejscowe żydowskie interesowały się sektą chasydów. W r. 1841 zwrócono uwagę na działalność niejakiego Friedemana, zamieszkałego w jednem z miasteczek gub. kijowskiej, który miał pochodzić od założyciela sekty chasydów (polskiego odłamu) Izraela Beszta i uważany był za głównego rabina dla Rosyi, Polski, Besarabii i Mołdawii.

W tym samym roku generał-gubernator wileński doniósł departamentowi wyznań obcych o przeciwrządowej działalności starszego rabina Mendla Szneersona, zamieszkałego w Lubawiczach g. mohylowskiej, zwanego także Mendlem Lubawicerem.

Wkrótce potem pewien starosta kahalny z Radomyśla doniósł departamentowi, iż w przeciągu ostatnich 100 lat, t. j. od czasu panowania polskiego zjawiło się bardzo wielu samozwańczych rabinów; rabini ci należą do sekty chasydów i wywierają olbrzymi wpływ na żydowskie masy ludowe. W r. 1850 została Najwyżej zatwierdzona poufna instrukcya dla generał-gubernatorów o chasydach.

Z powodu wydania w tym czasie w Żytomierzu kilku książek w żargonie, zawierających gusła kabalistyczne, zostały one rozpatrzone przez komisye rabinów i wycofane z obiegu. W r. 1852 komisya rabinów opracowała przepisy cenzuralne dla ksiąg żydowskich, przyczem część książek kabalistycznych postanowiono skonfiskować, część zaś poddano surowej cenzurze.

Najwięcej absorbował w tym czasie władze rabin Mendel Szneerson w Lubawiczach, który z jednej strony starał się przypodobać rządowi, z drugiej strony, według doniesień generał-gubernatora, wszelkiemi siłami przeciwdziałał zarządzeniom ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych, szerzył zasady chasydyzmu, potęgując ciemnotę i nienawiść do chrześcijan wśród ciemnych mas żydowskich. Szneerson ukrywał u siebie niejakiego Alperowicza, oskarżonego o zabójstwo. Dowieść mu jednak tego nie zdołano, gdyż chasydzi zaprzeczali wszystkiemu.

Zdaniem generał-gubernatora, wszelkie usiłowania rządu spełzają na niczem, gdyż u chasydów wszelkie oszustwo, wszelkie przekroczenie prawa, wszelkie krzywoprzysięstwo, idące na szkodę rządu uważa się za zasługę.

Szneerson ofiarował pewnego razu 100 rb. na cele wojenne, lecz sumy tej nie przyjęto wobec opinii generał-gubernatora o jego nadzwyczajnej perfidyi i dwulicowem postępowaniu względem rządu. Za najlepszy środek gen.-gubernator uważał wysiedlenie go z granic Białorusi, co jednak „ze względu na okoliczności chwili obecnej" uznano za rzecz niepożądaną. W Czarnobylu, Brusiłowie i innych miasteczkach Kijowszczyzny i Podola stanowiska rabinów zajmowali synowie, bracia i krewni Szneersona — Boruch, Szulim, Aron, Jakób, Icek i in. Szneersonowie.

Po odczytaniu dokumentów komitetu żydowskiego, adw. przys. Karabczewskij zwraca uwagę sędziów przysięgłych, iż wszystkie te dokumenty dotyczą połowy zeszłego wieku.

Adw. przys. Gruzenberg podkreśla, iż korespondencya ministerstwa spraw wewnętrznych i doniesienia generał-gubernatorów nie zawierają ani słowa o używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej.

Na propozycyę przewodniczącego obrona i powodowie cywilni wręczają sądowi pytania, dotyczące ekspertyzy teologicznej.

O godz. 5 i pół przewodniczący zarządził przerwę do godz. 8 i pół wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Po otwarciu posiedzenia prezes odczytuje listę pytań, które sąd zamierza zadać ekspertom teologom. Pytań takich jest ogółem 20. Prokurator i powodowie cywilni uznają za wystarczające. Obrona ze swej strony prosi o dołączenie do listy 9 nowych pytań.

O wyrok w sprawie saratowskiej.

Zamysłowskij zwraca uwagę sądu, że prośba powodów cywilnych o odczytanie wyroku w sprawie saratowskiej pozostaje bez odpowiedzi. Ponawiając prośbę — Zamysłowski zaznacza, iż aczkolwiek sąd odmówił odczytania aktu oględzin sprawy saratowskiej, nie przeszkadza to jednakże temuż sądowi odczytać część tego aktu, mianowicie wyrok, czy też opinię Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzoną. Poza tem mówca przytacza nowe motywy dla poparcia swej prośby. Po pierwsze, wyrok ten jest dokumentem historycznym z 1852 r. i jako taki może być ogłoszony bez pogwałcenia przepisów procedury sądowej. Po drugie, wyrok ten zapadł przed reformą sądową, zaś dawna procedura sądowa zasadniczo się różniła od procedury obecnej. Wówczas nieznano świadków, tylko dokumenty i akty zeznań. Dokumenty zawsze mogą być ogłaszane, dlatego też wszelkie wyjaśnienia senatu, zakazujące odczytywanie zeznań świadków z procesów, nie mających łączności ze sprawą rozważaną, nie mogą być tu zastosowane. Opierając się na tem, Zamysłowskij sądzi, że sąd mógłby odczytac akt oględzin sprawy saratowskiej. Ponieważ uczynić tego nie może ze względu na swą poprzednią decyzyę, — powodowie cywilni nalegają przeto na ogłoszenie wyroku w tej sprawie.

Przewodniczący zaznacza, że sąd udzielił powodom cywilnym prawa zwracania się do ekspertów z zapytaniami dotyczącemi sprawy saratowskiej.

Zamysłowskij oświadcza, że nie jest to wystarczające. Nie wystarczy również ogłoszenie kto i na jaką karę skazany został w tej sprawie. Prosimy o odczytanie całej opinii Rady Państwa z rezolucyą Najjaśniejszego Pana. Posiada to ogromne znaczenie — co sądził o sprawie Monarcha.

Szmakow zaczyna dowodzić, iż sąd odrzucając starania powodów cywilnych w sprawie odczytania aktu oględzin w sprawie saratowskiej postąpił nieprawnie.

Prezes przerywa mu, mówiąc, że może skarżyć się do senatu.

Szmakow w dalszym ciągu oświadcza, że mamy tu rozstrzygnąć problemat wszechświatowy—skoro sprawa tak właśnie jest postawiona—musimy z tem się liczyć. Istnieje wiele ksiąg dotyczących kwestyi mordów rytualnych. Ani przynieść tych ksiąg do sądu, ani odczytywać je tutaj nie mamy możności. Istnieją jednak dostarczone sądowi dokumenty w sprawie saratowskiej.

Sprawa ta jest ogromnie charakterystyczna, która wyświetlić może kwestyę. Przecież obrona odrzuca wszelką nawet możliwość istnienia mordów rytualnych.

Tymczasem posiadamy tu akt Woli Najwyższej, świadczący, iż w rzeczywistości jest inaczej. Powaga tego aktu jest ogromna. Nie można go pominąć milczeniem, nie mamy wprost prawa do tego.

Prokurator ze swej strony popiera prośbę powodów cywilnych, aprobując całkowicie ich punkt widzenia.

W imieniu obrony zabiera głos Zarudnyj Zaznacza on, iż sąd dzisiejszy nie powinien zwracać uwagi na przepisy procedury dawnej. Logicznie rzecz ujmując ze stanowiska Zamysłowskiego można domagać się nawet ogłaszania aktów zeznań wymuszanych przez tortury.

Sąd ma rozstrzygnąć winę Bejlisa, nie zaś kwestye, czy istnieje jaka sekta żydowska uprawiająca mordy rytualne.

Prezes. Bejlis jest oskarżony o zbrodnię dokonaną na gruncie fanatyzmu religijnego.— Dla tego też będziemy zapytywać teologów o różne kwestyę stąd wypływające. Pan, panie obrońco, wiedzieć o tem musisz. Nie jesteś pan powołany do korygowania aktu oskarżenia, zatwierdzonego przez izbe.

Pomiędzy prezesem a Zarudnym wynika polemika na temat, o co jest oskarżony Bejlis Zarudnyj usiłuje przekonać sąd, że „fanatyzm religijny" inkryminowany Bejlisowi jako pobudka zbrodni nic nie ma wspólnego z „rytuałem".—Po paru napomnieniach prezesa przypominających Zarudnyjowi brzmienia aktu oskarżenia i wynikające stąd konieczności zbadania cech owego „fanatyzmu"—Zarudnyj protestuje ostro przeciwko żądaniom powodów cywilnych. „Gdybym był najświęciej przekonany—powiada Zarudnyj, że w sprawie saratowskiej skazani są niewinni, nie będę mógł dowieść, iż mam słuszność". Jeżeli sąd ogłosi rezolucyę Rady Państwa, zatwierdzoną Najwyżej, będziemy zmuszeni prosić o odczytanie opinii mniejszości członków Rady Panstwa w tej sprawie".

Gruzenberg wygłasza płomienną przemowę oburzając się na prokuratora i powodów cywilnych, którzy nie szanują decyzyi sądu, raz już zapadłej.—Cóż to sąd będzie kasował własne decyzye? Procedurę te można stosować bez końca. Mówiono tu że sprawa niniejsza posiada znaczenie wszechświatowe.

Jeśli tak jest to sprawa wszechświatowego znaczenia powinna być sądzona ściśle według prawa. Decyzya sądu nie może uledz modyfikacyi, jak tego chce p. Zamysłowskij—bo sprzeciwia się to prawu.

Usiłuje zabrać głos i p. Makłakow, lecz prezes uważając, iż kwestya dostatecznie jest wyświetlona nie pozwala mu mówić i oświadcza, że sąd udaje się na naradę

Po dłuższej naradzie sąd ogłasza swą decyzyę uchylającą żądanie prokuratora i powodów cywilnych, jako sprzeciwiających się poprzedniej uchwale sądu.

Pytania sądu i stron z dziedziny teologii.

Prezes Bołdyrew odczytuje ostatecznie zredagowaną listę pytań, z dziedziny teologii, którą ma doręczyć ekspertom.

1) Jakie znaczenie posiadała u żydów krew ofiar zabijanych przy składaniu krwawych ofiar w świątyni?

2) Czy istnieją w Biblii wskazówki na istnienie u żydów krwawych ofiar z ludzi?

3) Czem zastąpione zostało u żydów składanie Jehowie w ofierze pierworodnych dzieci żydowskich, czy zamiana ta rozciągnięta została również na dzieci pierworodne niewolników innego plemienia?

4) Czy istnieją wskazówki w Biblii, że zabojstwo niektórych ludzi, mordowanie obcoplemieńców, uważane było przez żydów za akt miły Jehowie?

5) Czem jest w istocie „Talmud", „Szulchan-Aruch", i „Kobbała", jakie one mają znaczenie w życiu żydowstwa współczesnego i czy zawierają one ustępy wskazujące na używanie przez żydów krwi chrześcijańskiej?...

6) Jakiemu tłómaczeniu uległ w talmudzie zakaz Pięcioksięgu Mojżesza używania krwi, jako pokarmu.

7) Jaki sposób zaleca Talmud stosować dla wydobycia krwi z ciała, na wypadek gdy zachodzi tego potrzeba.

8) Jaki jest stosunek Talmudu do obcoplemieńców, i czy nie zawiera on wyraźnych wskazówek, że zabójstwo obcoplemieńca, jest aktem miłym Jehowie?

9) Kiedy poraz pierwszy ukazała się „Kabbała" i w jakich czasach nastąpił jej rozwój całkowity. Jaki jest stosunek Kabbały do Biblii i Talmudu?

10) W jaki sposób „Kabbała" tłómaczy Biblię?

11) Czy Kabbała wprowadziła do środowiska żydowskiego nowe rytuały i czy nie stała się źródłem dzikich zabobonów?

12) Czem zastąpiony został w Kabbale rytuał zabijania zwierząt na ofiary, które ustały z chwilą zburzenia świątyni?

13) Czy Kabbała zawiera ustępy, wskazujące na zbliżenie pojęć „Seir" — kozieł i „Seir" — rzymianin, w szerokiem znaczeniu słowa — aryjczyk?

14) Jakie znaczenie miała w Talmudzie i Kabbale liczba trzynaście?

15) Z jakiego miejsca ciała, według twierdzeń Talmudu i Kabbały wychodzi przeważnie razem z krwią dusza?

16) Czy w Kabbale i historyi żydów są wskazówki, że nawet żydzi straceni przez kata w średniowieczu za czyny, spowodowane przez fanatyzm religijny — uważani są za ofiary, miłe Jehowie?

17) Kiedy ukazała się wśród żydów nauka neo-chasydów i w jakim stosunku do Kabbały pozostaje ta nauka?

18) Gdzie, przeważnie, była rozpowszechniona wśród żydów nauka neo-chasydów, kto z uczniów założyciela chasydyzmu jest najbardziej znany, jako założyciel sekty chasydów, studyującej jednocześnie Talmud i Kabbałę?

19) Jakie rewelacye poczynili frankiści na dyspucie we Lwowie w 1759, co do składania przez żydów ofiar z ludzi?

20) Czy w wiekach średnich i w naszych czasach były wypadki skazywania żydów, oskarżonych o zabójstwo chrześcijan w celach religijnych, przyczem wina żydów była dowiedziona dzięki ich własnym zeznaniom i wskazaniu przez nich miejsc, gdzie ukryte były zwłoki zamęczonych przez nich ofiar?

21) Jaki jest stosunek żydów do używania krwi, jako pokarmu?

22) Czy Talmud zawiera wogóle naukę niemoralną?

23) Czy Talmud zawiera jakie przepisy, dotyczące stosunku żydów do chrześcijan i jakie mianowicie?

24) Co rozumie Talmud, mówiąc o 7 przykazaniach Noego, i jakim jest stosunek jego do zachowujących te przykazania?

25) Czy w nauce żydowskiej starożytnej i późniejszej („Zohar" i t. d) zawarte są przepisy o zabijaniu chrześcijan w celach rytualnych?

26) Jakie znaczenie posiada Biblia w życiu duchowem i moralnem narodu żydowskiego?

27) Czy Stary Testament daje podstawy do oskarżenia żydów o używanie krwi ludzkiej?

28) W jakim stosunku do Biblii pozostaje Talmud i czy może on służyć podstawą do oskarżenia żydów, o używanie krwi chrześcijańskiej?

29) Czy są dane i jakie mianowicie, dowodzące, że zabójstwo Juszczyńskiego dokonane zostało z pobudek fanatyzmu religijnego, wypływającego z religii żydowskiej, lub jej sekt (odłamów) i w tym wypadku jakich mianowicie?

Dziewięć ostatnich pytań — są pytaniami wysuniętemi przez obronę.

Zarudnyj bezskutecznie protestuje przeciwko włączeniu do listy pytania 20, poruszającego sprawy średniowieczne.

O eksperta Maze.

Pomiędzy stronami wynika ostra polemika co do udziału w ekspertyzie rzeczoznawcy Maze'go, duchownego rabina z Moskwy, powołanego przez prokuratora i obronę, jako rzeczoznawcę w sprawach chasydzkich.

Powodowi cywilni sądzą, że Maze nie może być zapytywany w kwestyach nie dotyczących chasydów. Gruzenberg i Zarudnyj twierdzą, że Maze powinien być badany na równi z innymi rzeczoznawcami, tak samo jak świadek, wezwany przed sąd dla wyświetlenia jakiegoś szczegółu może być badany we wszystkich kwestyach, dotyczących sprawy.

Sąd uznaje, iż Maze powinien być badany na równi z innymi rzeczoznawcami.

Porządek badania ekspertów.

Prezes oświadcza, iż sąd przyszedł do przekonania, iż narady ekspertów teologów nie doprowadzą do jakiegokolwiek rezultatu. Dlatego też każdy z rzeczoznawców będzie odpowiadał z osobna po dokładnem zapoznaniu się z listą pytań.

Prokurator popiera zamiar sądu.

Szmakow podziela również pogląd prokuratora i twierdzi, że trudno spodziewać się, by duchowny chrześcijański, uznający istnienie mordów rytualnych, mógł dojść do porozumienia z rabinem Maze.

Zarudnyj sądzi, że narady rzeczoznawców są konieczne, ponieważ usuną one balast niepotrzebny. Przecież obrona będzie musiała sprawdzać każdy przytoczony tekst, co nie będzie konieczne, o ile rzeczoznawcy porozumieją się pomiędzy sobą.

Szmakow ostro oponuje Zarudnyjowi, twierdząc, że strony nie są kompetentne w sprawach teologii żydowskiej i sprawdzać opinie ekspertów nie mogą.

To samo mniej więcej mówi prokurator, utrzymując, iż sędziowie sumiennie zważą opinie rzeczoznawców; które będą zapewne różne i przyznają słuszność temu, kto im wyda się bardziej godnym zaufania.

Gruzenberg—oburza się, iż powodowie cywilni obrazili rabina Mazego, uznając go, jakoby za niegodnego naradzać się z ks. Pranajtisem.

W końcu sąd ustala, że każdy z rzeczoznawców będzie badany z osobna bez poprzedniej wspólnej narady.

Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 3-ej po południu i poświęcone będzie badaniu rzeczoznawców teologów.

Drożyzna mięsa i nasze rzeźnie miejskie.

VI.

W ostatnim artykule zaznaczyliśmy, że rozumiemy dobrze, iż ustanowić taksę na mięso, a następnie—regulować ją nie jest rzeczą łatwą. Zdajemy sobie również dostatecznie sprawę z tego, że wprowadzenie taksy w praktyce i „przekonanie" do niej przywykłych przez tak długie lata do zdzierstwa kupców-rzeźników, też na razie wywoła niezadowolenie. Nie przypuszczaliśmy jednakże, aby radni naszego miasta umieli się tak szybko z tą palącą sprawą uporać, jak to właśnie w ubiegły wtorek uczynili...

Długośmy wszyscy upominali się o taksę na mięso, długo bardzo domagały się opracowania jej władze gubernialne... Ojcowie „zajęli pozycyę wyczekującą" (czytaj—śpiącą—jak zresztą zwykle...) i wreszcie, na skutek kilkakrotnych napomnień gubernatora, zebrali się po to, by wyjść na chwilę z odrętwienia i przeciąć ten węzeł gordyjski...

Rolę Aleksandra Macedońskiego odegrał z powodzeniem prezes komisyi rzeźniowej, d-r. Szarow, a wszyscy, jak jeden mąż, zebrani na posiedzeniu rady miejskiej, panowie radni byli jeno... statystami!

Niewdzięczne były to role, nie „bohaterskie", ale zato łatwe, bo tylko na wprawnem kiwaniu głów polegające..

D-r. Szarow za jednym zamachem sprawę taksy rozstrzygnął, przekonawszy radę miejską, że „mięso jest drogie, bo bydło jest drogie" i basta! A taksa?—„Rozumie się, że jeśli mięso jest drogie, bo bydło jest drogie, to i taksa musi być droga. A poco mamy wprowadzać drogą taksę, kiedy i bez niej drogie jest mięso Tandem tedy—lepiej będzie, jeśli taksy nie będzie..."

Tak sobie na posiedzeniu rady miejskiej rozumował prezes komisyi i siłą tej nieubłaganej logiki trafił „z punktu" do przekonania naszym rajcom, którzy zezwolili na odesłanie, załatwionej po macedońsku sprawy taksy, do władz gubernialnych...

I to akurat wtedy — gdy właśnie bydło, jak zwykle w jesieni, staniało!..

Jak na to zapatrywać się będą władze gubernialne, to—rzecz inna; tymczasem sprawa się odwlecze, a panowie radni trudzić się nie będą potrzebowali.

Nas jednak załatwienie tak poważnej sprawy w ten sposób i to wtedy, gdy nadarza się najlepsza sposobność do obniżenia cen mięsa, ze względu na obfity jesienny dowóz bydła,—nas to niepomiernie zdziwiło!

Jak to? — w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Odesie, a zapewne i wielu innych miastach rosyjskich, a dalej: w Warszawie, Wiedniu, Krakowie, Berlinie i wszystkich innych „większych" miastach władze municypalne umiały się uporać ze sprawą drożyzny mięsa i innych artykułów żywności, jeno Kijów ma być pod tym względem upośledzony? Jeno w Kijowie nie można opracować i ustanowić taksy obowiązującej, bo tylko w Kijowie... bydło jest drogie?

Nie możemy wprost wytłómaczyć sobie takiego potraktowania sprawy taksy mięsnej, sprawy o szerokiem znaczeniu ekonomicznem!

D-r Szarow, jako prezes komisyi rzeźniowej, w ciągu półtora roku piastowania swego mandatu, umiał wprowadzić w rzeźniach miejskich bardzo wiele inowacyi, zmierzających do osiągnięcia możliwie najwyższych efektów hygienicznych i regulowania jako tako „cuchnących" spraw rzeźni. D-r Szarow usunął wiele bardzo brudów rzeźniowych, a zawsze umiał je „wyprać w domu"... Aż tu naraz w sprawie taksy — zupełnie niespodziewana uchwała.

Zaciekawieni tą zmianą frontu, udaliśmy się do prezesa komisyi rzeźniowej i uczyniliśmy wywiad w tej kwestyi.

Otóż dowiedzieliśmy się na wstępie, że d-r Szarow jest przedewszystkiem — jaroszem... Prawdopodobnie dlatego właśnie, że mięsa nie jada, został prezesem komisyi rzeźniowej...

Następnie d-r Szarow zakomunikował nam, że według zebranych przez komisyę danych, cena hurtowa mięsa, po jakich je obecnie nabywają rzeźnicy—kupcy (właściciele jatek, wynosi obecnie: mięsa wołowego miejscowego uboju — 7 rb. 80 kop. za pud (19½ kop. funt), krowiego miejscowego — 7 rb. 40 kop. (18½ kop. funt), cielęciny miejscowej — 5 rb. 20 kop. (13 kop. za funt), mięsa przywiezionego: wołowego — 6 rb. za pud (15 kop. za funt) i starszych cieląt — 4 rb. 80 kop. (12 kop. za funt). Mięso wołowe i cielęce sprzedają w jatkach według danych komisyi po 19 — 20 kop. za funt, skutkiem czego komisya jest zdania, że w rzeczywistości ceny mięsa hurtowe *są tylko przypuszczalne*, w rzeczywistości zaś są one niższe, gdyż inaczej właściciele jatek pracowaliby ze stratą"... Komisya, według p. Szarowa, doszła do przekonania, że: „właściciele jatek sprzedają mięso przywozowe po tych samych cenach, co i miejscowe, bite w rzeźniach miejskich i, że ceny krowiego mięsa oraz cielęciny są jednakowe z cenami mięsa wołowego, a zatem — według zdania komisyi — *funt mięsa, wraz ze wszystkimi rozchodami kosztuje właściciela jatki nie więcej niż 14 (czternaście) kop, a wobec znanego sprytu — jeszcze mniej*".

Takie mniemanie swoje komisya zamieściła w protokóle, omawiającym stan sprawy mięsnej i wreszcie doszła do wniosków, że „1) najpoważniejszą przyczyną nienormalnego peryodycznego wzrostu cen mięsa są wahania cen na targowiskach w zależności od dowozu bydła; 2) rozmaita wartość mięsa zależy od rozmiarów, utuczenia i gatunku bydlęcia; 3) w porównaniu z mięsem wołowem jest o wiele tańsze mięso krowie i 4) rozmaita wartość mięsa z jednego i tego samego bydlęcia zależna jest od gatunku mięsa („od krzyża", „z przodku", polędwica i t. d). Komisya zatem, przyjąwszy pod uwagę powyższe dane *i nie przecząc zasadniczo możliwości sztucznego podnoszenia cen na mięso, nie uważała jednak za możliwe, przy obecnych warunkach kupna i sprzedaży bydła, ustanowić taksy na mięso*".

Taka uchwała komisyi, której powierzono zebranie danych i opracowanie taksy na mięso, została zadokumentowana na wieczną rzeczy pamiątkę!...

Taka uchwała została przedstawiona na wtorkowem posiedzeniu radnym naszego miasta i taka uchwała została — kiwaniem głowami— przyjęta.

Mimowoli wymknęło nam się pytanie, skierowane podczas wywiadu do prezesa komisyi, — czy brali w niej udział sami rzeźnicy i czy dużo rzeźników-kupców a jednocześnie radnych miasta zasiadało na owej sesyi wtorkowej...

Chcąc zachować dyskrecyę — odpowiedzi p. prezesa nie przytoczymy, natomiast danemi, zebranemi podczas tego wywiadu podzielimy się z czytelnikiem kiedyindziej.

Na razie sprostujemy nieco cyfry, przytoczone przez komisyę.

Przedewszystkiem cena mięsa wołowego, w zależności od gatunku, waha się obecnie w granicach 17 — 22 kop., a polędwicy 30—35 kop. za funt. Przyjąwszy, że cena sprzedawanego w jatkach mięsa wynosi przeciętnie po 21 — 22 kop. za funt, a cena własnego kosztu, *według orzeczenia komisyi kalkuluje się najwyżej — 14 kop*, dowiadujemy się, że właściciele jatek zarabiają na każdym funcie mięsa 7 — 8 kop. (W poprzednim artykule zarobek ten określiliśmy kwotą tylko 5-ciu kop. na funcie).

Czyż rzeczywiście przy tych warunkach komisya nie uważała za stosowne zmniejszyć zarobki pp. rzeźnikom i ich dobre apetyty poskromić?

Stosując do tych danych arytmetykę, obliczamy zarobki właścicieli jatek na 25% *przy codziennym obrocie!* Przecież — to już nawet nie lichwa, a wprost — rozbój na ulicy półmilionowego miasta pod protektoratem władz municypalnych!...

Wybaczy szanowna komisya, ale „załatwienie" przez nią taksy mięsnej nie jest niczem innem jeno:

— Mydleniem oczu!..

Wu—jt.

Remigiusz Kwiatkowski.

Aforyzmy Wschodu.

IX.

(Z perskiego)

Kto się wilka boi,
owcy nie ustrzeże,
wciąż mu się coś roi,
bo się wilka boi...
Lęk obawę zdwoi
i rozum odbierze —
kto się wilka boi,
owcy nie ustrzeże.

Od kary boskiej zwolni cię skrucha,
lecz nie od ludzkiej obmowy,
w swej łaskawości Pan cię wysłucha,
od kary boskiej zwolni cię skrucha...
A choćbyś nawet wyzionął ducha,
w koronie chodząc ciernowej —
od kary boskiej zwolni cię skrucha,
lecz nie od ludzkiej obmowy...

Chleb, z dwu boków wymaślony,
zawsze ci zaszkodzi,
z jakiejkolwiek zjesz go strony,
chleb z dwu boków wymaślony...
Choć da ci go brat rodzony,
nie myśl, że dobrodziej —
chleb, z dwu boków wymaślony,
zawsze ci zaszkodzi.

Na modlitwę kota
nie ustaną deszcze,
świat nie oschnie z błota
na modlitwę kota..
Potrwa nadal słota,
ulewniejsza jeszcze —
na modlitwę kota
nie ustaną deszcze.

Gdy całują dziecko,
to z myślą o niańce,
z rachubą kupiecką,
więc całują dziecko..
Wszystko lśni zdradziecko,
jak w mydlanej bańce —
gdy całują dziecko,
to z myślą o niańce.

Przestroga.

— Jeden zabity i 19 rannych w Bari.

— Demonstracye i starcia w Neapolu. Czterech rannych.

— Strzelanina w Molfetta.

— Rozruchy w Villanova i Camposampiero

— Zaburzenia w San Dona di Piare.

Takie informacye znajduję w jednym z ostatnich numerów „Corriere della Sera" pod skromnym tytułem: „Wybory we Włoszech".

Coś podobnego dzieje się i u nas..

Mamy ogólny i bardzo mglisty tytuł: Sprawa Bejlisa. Nic nie słyszymy tam wprawdzie o Bejlisie, natomiast „zaburzenia" i „rozruchy" zbierają żniwo niemniej obfite, niż wybory na ziemi włoskiej.

Zaczęło się to od skonfiskowanego „Kijewlanina", występującego w obronie... prawa i sprawiedliwości.

Na ten widok wypadło pióro z ręki Mienszykowa. Omdlewającym głosem rzuciwszy przekleństwo w stronę „Dziennika", nie potrafił zdobyć się w stosunku do wczorajszego sojusznika, z którym tak zgodnie dzielili dotychczas skórę inorodców, na nic innego oprócz nieco mglistego przypomnienia kodeksu karnego Syberyi i katorgi.

Widok tego niezwykłego zatargu oddziałał zabójczo na słabsze umysły z „Ziemszczyny".

Na szpaltach tego nieposzlakowanie „prawomyślnego" organu ukazały się naraz — horribile visu! — wyrazy uznania dla „poczucia honoru narodowego i kultury polskiej" obok wyrazów podziwu dla naszej wytrwałości i naszego patryotyzmu...

Nie lepiej dzieje się w obozie lewicowym.

Prasa żydowska, nawołująca do zwalczania „klerykalizmu i tradycyi" na gruncie Królestwa, zainteresowała się naraz opinią duchowieństwa katolickiego. Utalentowany publicysta „Kij. Myśli" p. Al Jabłonowskij zajął się listem biskupa Kajetana Sołtyka. Zmarły pasterz zdobył przy tej sposobności nową dyecezyę „romazeńską" i tytuł „koaritora", który nie przysługiwał mu nigdy za życia.

Niemniej utalentowani współpracownicy pism żydowskich i wydawanych przez żydów broszur zainteresowali się naraz opinią dygnitarzy kościelnych w sprawie „krwawego oszczerstwa". Bulle papieskie, listy kardynałów urosły naraz do znaczenia argumentów decydujących.

Sprawca mimowolny tych wszystkich zaburzeń, a przyszły prelegent, chwilowo pełniący obowiązki oskarżonego, rozstrzygnie zapewne ostatecznie i bezapelacyjnie w jednym ze swych przyszłych odczytów, czy podobne wywyższenie katolicyzmu zgodne jest z „prawdziwym postępem".

Zanim to nastąpi, gotów jestem spełnić ten obowiązek i podnieść głos przestrogi.

I wy panowie z „Ziemszczyny", i wy panowie z „Kij. Myśli" źle się bawicie! Jeszcze krok, a organ prawdziwych rosyan wystąpi w obronie równouprawnienia, jak byle jaki z tak słusznie piętnowanych" świstków radykalnych, zaś pp. Galant i Jabłonowskij wystąpić gotowi w obronie nieomylności Ojca Świętego!

Do czego to podobne?

Źle się bawicie, panowie!

Acerbus.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Jana Kantego.
Jutro 21 (3) Urszuli P. M.

Wschód słońca o godz. 6 **m** 53.
Zachód słońca o godz. 4 **m** 35
Długość dnia godz 9 **m** 42

Kalendarzyk historyczny.

2 listopada n. st.

Roku 1812. Bitwa pod Wiazmą. Armia rosyjska atakuje straż tylną francuską.

— **Z Tow. Dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż: 1) posiedzenie komitetu ochronek odbędzie się d. 21 paźdz., t. j. w poniedziałek o godz. 11-ej z rana; 2) posiedzenie pań kuratorek odbędzie się d. 22 paźdz., t. j. we wtorek o godzinie 11-ej z rana, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8 wieczorem.

— **Z P. T. G.** W Polskiem T-wie Gimnastycznem rozpoczynają się lekcye szermierki pod kierownictwem prof. Sala.

Lekcye dla druhów odbywać się będą w niedzielę od g. 10—11 rano i w środy od godziny 10—11 wieczorem.

Wobec wyrażonego przez druhinie życzenia uczestniczenia w lekcyach szermierki, lekcye te mogłyby się odbywać w poniedziałki, lub piątki od g. 8—9 wieczorem

Zarówno druhinie, jak i druhowie proszeni są o rychłe zapisywanie się do szermierki; pierwsze—w pokoju dla pań, u druhiń pp. M. Borowieckiej i M Kamińskiej; drudzy — przy wejściu do lokalu P. T. G.

Pierwsza lekcya dla druhów odbędzie się w środę dn. 23 b. m.

— **Zebranie.** Dziś o godz. 1 po południu w sali klubu „Ogniwo" odbędzie się zebranie członków T-wa „Samopomocy". Pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie udziałowców T-wa.

— **Likwidacya sklepu współdzielczego.** Komisya Likwidacyjna Stowarzyszenia Spożywczego pod nazwą „Kijowsk Sklep Współdzielczo-Spółdzielczy" ukonstytuowana na ostatniem Walnem Zebraniu d 5 maja r. b. ogłasza za naszym pośrednictwem iż Szanowni Udziałowcy mogą składać deklaracye na przypadającą sumę (pozostałość z udziałów) u p. Stanisława Lisickiego w Banku Międzynarodowym codziennie do godz. 12 w południe (oprócz świąt), dołączając kwity. Termin ostateczny odbioru pieniędzy 5 stycznia 1914 r. po upływie którego w dług dyczyi zapadłej na ostatniem Walnem Zebraniu, Komisya Likwidacyjna, sumy nie odebrane ma prawo przelać na cele filantropijne według swego uznania.

— **Przedłużenie wystawy na rok 1914** W piątek odbyło się posiedzenie komisyi zarządzającej Domem Ludowym na placu Troickim w sprawie przedłużenia wystawy na rok 1914 Na posiedzeniu obecni byli oprócz członków komisyi radni G. Awramow, W. Brażnikow, Michał Bukowiński, G Buława, P. Homolaka, I Dembickij, M. Kozincew, M. Kołczygir, W Konoplin, A. Łotoczkow, M Nowikow, A. Pirożenko, P. Płachow, I. Rozow, P. Sobolew, A. Szeftel, T. Szkidczenko, E Ekster, W. Jacznickij i prezes kijowskiego Towarzystwa rolniczego J. Dawydow.

Komisya po rozpatrzeniu warunków na jakich miasto może oddać pod wystawę następnego roku Towarzystwu rolniczemu obecne terytoryum uchwaliła następujące warunki:

1) Oddać kijowskiemu Towarzystwu rolniczemu całe terytoryum z budowlami należącemi do miasta oprócz: a) krytej galeryi (hal targowych) z przyległym do niej pasem ziemi i 11 sklepów znajdujących się we frontowym budynku, b) wydzierżawianej części domu ludowego, c) gmachu szkolnego i d) stacyi kanalizacyjnej.

2) Zlikwidować dawne rachunki miasta z obecnym komitetem wystawy przez wniesienie do kasy miejskiej około 10,400 rb.

3) Za korzystanie z terytorium wystawy zaproponować T-wu rolniczemu, aby odliczało 5 kop od każdego wejściowego biletu na rzecz miasta do ogólnej sumy 10,000 rb; poza tem, o ileby T-wo rolnicze otrzymało czysty zysk, to połowa takowego obrócona będzie na urządzenie na terytoryum wystawy muzeum rolniczego.

Powyższe warunki będą złożone nadzwyczajnemu posiedzeniu rady miejskiej w dniu 23-cim b. m.

— **Prośba o subsydyum.** Kijowskie Towarzystwo wzajemnej pomocy lekarzy zwróciło się do rady miejskiej z prośbą o udzielenie zapomogi w sumie 500 rb. na dalszy rozwój stacyi stałej pomocy felczerskiej Prośbę swą T-wo uzasadnia tem że pomimo iż stacya funkcyonuje zaledwo od 12 kwietnia—udzieliła pomocy w 222 wypadkach na mieście w tem w 47 w nocy. Zaś na samej stacyi udzielono porad w 67 wypadkach.

— **II zjazd przemysłowo handlowy.** Dzisiaj ma się odbyć w Odesie (przy ul. Puszkina 11) posiedzenie komisyi, organizującej II gi zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu na południu Rosyi.

Na posiedzenie to otrzymało zaproszenie kilku wybitnych kupców i przemysłowców kijowskich, należących do rzeczonej komisyi, prezesem której jest p. A. Timroth.

— **W sprawie budowy nowego Domu Kontraktowego.** W piątek w zarządzie miejskim pod przewodnictwem F Falberga odbyło się posiedzenie komisyi zarządzającej budową nowego Domu Kontraktowego. Uchwalono rozpocząć budowę od wiosny 1914 roku i całkowitego domu a nie połowy, jak projektowano uprzednio.

Ponieważ zarząd miejski posiada już na ten cel 1,000,000 rb., a budowa całego domu kosztować ma 2,000,000 rb, komisya uchwaliła zaprosić do budowy przedsiębiorcę, któryby zgodził się otrzymać od miasta tymczasowo 1,000,000 rb., a pozostały 1,000,000 rb. po otrzymaniu przez miasto pieniędzy.

Następnie uchwalono budować sklepy i znajdujące się nimi antresole w ten sposób aby jedne i drugie można było wynajmować oddzielnie. Sklepy, wychodzące frontem na ulicę Spaską, urządzić tak, aby w razie potrzeby można było podzielić je na 4 części i wynajmować, o ile nie znajdą się poważniejsi—drobniejszym kupcom.

— UPRZEJMY ROZBÓJNIK Onegdaj o g. 9 ej wieczorem na schodach prowadzących z ul. Degtiarnej do zaułku Kijanowskiego jakiś nieznajomy uzbrojony w nóż i rewolwer zatrzymał przechodzącą A. Sawrasową, żądając pieniędzy. Gdy S. oświadczyła, iż takowych przy sobie nie ma, opryszek przekonał się czy mówi prawdę, poczem uprzejmie ją pożegnał przepraszając za uczyniony niepokój i prosząc, aby o wypadku nikomu nie wspominała.

— ARESZTOWANIE BANDYTY. Onegdaj wieczorem na ul. Basejnej 4 uzbrojonych bandytów ograbiło przechodzącego A. P. Na wołanie P. o pomoc, nadbiegł stójkowy, który puścił się za bandytami w pogoń strzelając z rewolweru. Jeden z uciekających został raniony i oddał się w ręce policyi.

Pozostali umknęli. Nazwisko aresztowanego—A. Skopiec.

— ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH skazano 16 osób na kary pieniężne od 2 do 10 rb. z zamianą na areszt.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 4 przy placu Ratuszowym zażył w celu samobójczym trucizny subjekt I. G. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— EKSPROPRYACYA. 18-go b. m. o godz. 9-ej wiecz. dokonano zuchwałej ekspropryacyi w cukierni Pelichowa przy zjeździe Andrzejowskim № 30.

Ekspropryatorzy, których było dwóch, weszli prędko do cukierni, zamknęli drzwi i zagroziwszy subjektowi rewolwerem zabrali z kasy 150 rb., poczem uciekli.

— TRAGICZNY WYPADEK. Onegdaj w domu № 68 przy ul. Błagowieszczeńskiej służąca S. Nikołajewa wpadła przez nieostrożność do klatki od windy na wysokości 4 go piętra. Nieszczęśliwą w stanie nieprzytomnym z pękniętą czaszką i złamaną nogą odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce wyzionęła ducha.

— OPARZENIE. W domu № 5 przy ul Sewskiej pozostawione bez dozoru dzieci Malikowych otworzyły kran wrzącego samowaru, przyczem poparzyła się półtoraroczna Aleksandra.

Pogotowie odwiozło dziewczynkę do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 19 października (1) listopada 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	6 6	11 8	10 4
Barometr przy 0° w mm.	753 4	753 1	753 3
Stop. wilgotności w proc.	91	72	78
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	PłłW3	PłdZ6	PłdPłdZ3
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. tempor. powietrza w ciągu doby	12,0
Najniższa	4,6
Przeciętna tempor. pow. w ciągu doby	9 6
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	2,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano na wschodzie, północno wschodzie i na zachodzie. Temperatura niższa od normalnej na skrajnym północno wschodzie i na wschodzie, w pozostałej Rosyi wyższa

Pogoda oczekiwana: ciepło i sucho w Kijowie, mrozy na północno-wschodzie, na wschodzie i na skrajnym południowo wschodzie; ciepło w pozostałej Rosyi. Opady na północo-wschodzie i gdzieniegdzie na wschodzie, północo zachodzie oraz w części centrum.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Bodenhain"; we wtorek „Lygia".

Opera. Dziś w południe „M-me Butterfly"; wieczorem: „Opowieści Hoffmana"; jutro w południe: „Życie za cesarza", wieczorem „Aida".

Teatr Sołowcowa. Dziś w południe: Martwe Dusze"; wieczorem: „Eros i Psyche"; jutro w południe „Czajka"; wieczorem: „Gniazdo Szlacheckie"

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w „Ogniwie".

„Pani prezesowa" M. Hennequin'a i P. Webera.

Po kilku utworach o treści poważniejszej, dyrekcya Teatru Polskiego wystawiła w czwartek „Panią prezesową" („Madame la Presidente", farsę w 3 aktach Maurycego Hennequin'a. Farsa pomieniona, jak zresztą prawie wszystkie farsy francuskie, nie odznacza się głębokością treści. Założenie i fabuła są tu błahe, utwór ten posiada jednak wiele sytuacyi komicznych, akcyę nadzwyczaj żywą i błyskotliwą, sporą dozę pieprzyku i wiele świetnych bons mots, co czyni, iż była wielokrotnie grywana na scenach stołecznych. W naszym teatrze, dzięki prawdziwie artystycznej grze aktorskiej, doznała niekłamanego powodzenia

Jak i we wszystkich prawie utworach podkasanej muzy francuskiej, w „Madame la presidente" główną rolę odgrywa piękna i przebiegła kokota, królowa demi monde'u, która łatwo się oryentuje i radzi sobie we wszystkich sytuacyach. Gobeta nie traci przytomności nawet wtedy, gdy w mieszkaniu prezesa sądu zastaje ją minister sprawiedliwości.

Zaczyna grać rolę pani domu z taką dystynkcyą wielkoświatową i tak naturalnie, że mogła w rzeczywistości oszukać ministra.

P. Biskupska w roli Gobety uchwyciła typ artystki kabaretowej wybornie i we wszystkich sytuacyach była doskonałą.

Nieporównanym partnerem jej był p. Tatarkiewicz w roli ministra sprawiedliwości. Artysta dał skończony typ dystyngowanego przeżytego arystokraty, zupełnie już zdziecinniałego, który zatracił zgoła niezależność sądu i daje się powodować zarówno swemu sekretarzowi jak i kokocie. W takim tonie artysta utrzymał się nawet w najdrobniejszych szczególikach.

Świetnymi również byli p. Lechowski w roli Franciszka, służącego w ministerstwie sprawiedliwości, który bojkotuje swego pana tylko dlatego, iż nie jest południowcem.

P. Kiernicki w roli Katona prowincyonalnego prezesa sądu w Gray, był jak zawsze wyborny.

Zasługą p. Sachnowskiej było nie naturalne oddanie karykaturalnie śmiesznej postaci żony prezesa sądu, którą to rolę artystka pojęła inteligentnie i przeprowadziła bez szarży. To sprawiło, iż postać tytułowa nabrała życia

Wyróżnienie należy się p. Wronckiemu (Rosimond) i p. Larewicz (Beaunassis), który za scenę w 3 akcie otrzymał burzę oklasków.

Milutką była p. Ordężanka (Dyoniza) i dobrą p Orzecka (Zofia)

Wogóle sztuka była grana wybornie, to też publiczność bawiła się doskonale, darząc artystów po każdym akcie rzęsistymi oklaskami.

M G.

Dzisiaj Teatr Polski występuje z premjerą, która obudziła zainteresowanie wśród publiczności kijowskiej; będzie nią piękna sztuka w 5 aktach Lucjana Rydla, p. t. „Bodenhain". Główną rolę młodego hrabiego Zbąszyńskiego, który rodzinne swe gniazdo Bodzantowo zaprzepaszcza w pruskie ręce, wykona utalentowany artysta p. J. Wroncki. Główną rolę kobiecą odtworzy p. M Biskupska. Inne role wykonają pp.: Ordężanka i Sachnowska oraz pp; Tatarkiewicz, Zbyszewski, Kiernicki, Bogusławski, Buszyński, Lechowski, Daczyński, Larewicz, Nawrocki, Dowski i inni.

We wtorek po raz drugi ukaże się sztuka w 5 aktach (8 obrazach) Jamesa Barreta, p. t. „Lygia" (Quo vadis"). Sztuka ta na pierwszym przedstawieniu przyjęta została życzliwie.

W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny naszego Teatru i statyści.

Na czwartek dyrekcya przygotowuje nowość, wesołą komedyę salonową Paula Auernheimera, p. t. „Modne małżeństwo",—graną w sezonie bieżącym w warszawskich teatrach rządowych z wielkiem powodzeniem.

Bilety dzisiaj na wszystkie przedstawienia nabywać można od godz. 11 do 2 i od 6 do końca przedstawienia w kasie „Ogniwa".

Teatr Sołowcowa.

„Eros i Psyche" poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego, przekład Szczepkin-Kupernik.

Wystawienie znanej sztuki Żuławskiego „Eros i Psyche" na scenie teatru Sołowcowa w sezonie bieżącym nie należy do starannych. Liczne braki techniczne zbyt często rzucały się w oczy. Zwłaszcza wiele można zarzucić dekoracyom, wyglądającym na zbieraninę przypadkową Co do gry artystów—gra p. Polewickiej (Psyche) sprawiła wrażenie wysoce artystyczne, świadczące o znakomitym talencie artystki. Zwłaszcza wspaniale wypadła scena pod krzyżem w akcie 3-im w domu bankiera w akcie 5-tym. Gra p. Polewickiej odznacza się subtelnością swą, wdziękiem i realizmem.

Bardzo dobrym Blaksem był p. Pawlenkow, pozostali artyści wywiązali się z ról swych sumiennie.

L R.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tanią Kuchnię przy Kole Kobiet: p. S. S. Zaleski z Putowarni (zamiast depeszy na ślub pp. Waleryi Potockiej i Aleksego Porczyńskiego) 3 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. hr. J. Tyszkiewicz (zamiast depeszy w dniu ślubu wuja A. Piotrowskiego) 3 rb. Leon Gładkowski 50 kop. R. J. (zamiast kwiatów na grób matki) 5 rb.

Na Macierz Cieszyńską: p. Leon Gładkowski 50 kop

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. Józefa Iwanowska 3 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. M. S. (pamięci ojca) 5 rb.

Na szpital rz. kat. w Kijowie: Za miast wieńca na grób ś p. Maryi Ossowskiej, kochające siostry i wdzięczne uczenice Mila i Halka 3 rb.

Kalendarzyk sportowy.

Rozkład ćwiczeń gimnastycznych w Polskiem T-wie Gimnastycznem.

Niedziela:

godz. 12—1 dla niemających czasu w dzień powszedni.

Poniedziałek:

godz 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 6 — 7 chłopcy do lat 15.
„ 7 — 8 panie
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Wtorek:

godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 9 —10 druhowie starsi.

Środa:

godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Czwartek:

godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 9 —10 druhowie starsi.

Piątek:

godz 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

W niedziele:

lekcya szermierki 10 — 11 rano.

W środy:

lekcya szermierki 10 — 11 wieczorem.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Sprawy bałkańskie.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego telegrafują z Walony, iż międzynarodowa komisya kontrolująca wybrała na delegata albańskiego do komisyi albańskiego ministra spraw zagranicznych Mufid-beja. Wobec tego Mufid bej podał się do dymisyi.

Sofia (AP). Odpowiadając na artykuły Milukowa w „Rieczi", Danew na łamach „Bułgaryi" dowodzi, iż jeszcze od czasu atakowania Czataldży kierował się on polityką pokojową i dążył do jaknajprędszego zawarcia pokoju i rozstrzygnięcia wszelkich kwestyi w drodze dyplomatycznej. Twierdzi on, iż uważał za rzecz szkodliwą nie tylko wojnę, ale i zajście z grekami i serbami. Rozkaz atakowania został wydany wbrew jego woli i bez jego wiedzy.

Białogród (AP) Rząd pozwolił na otwarcie szkół greckich w ponownie zdobytych prowincyach pod warunkiem, iż w szkołach będą wykładali również nauczycielowie serbscy i że główne przedmioty będą wykładane w języku serbskim.

Konstantynopol (AP). Delegat grecki Lewidis w imieniu swego rządu oświadczył wielkiemu wezyrowi, iż wobec uporu Turcyi w sprawie traktatu pokojowego, rząd grecki całą odpowiedzialność składa na Portę.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego donoszą z Kolonii (w Albanii), że podczas pobytu tam komisyi międzynarodowej, ustalającej granice Albanii południowej władze greckie zamknęły tygodniowy targ. W Erzegu żołnierze greccy strzegą dróg, wiodących do miasta i zabraniają muzułmanom i wogóle niemówiącym po grecku wchodzić do Erzegu. Szpiedzy greccy pilnują każdego kroku komisyi i wypędzają osoby, z któremi komisarze wszczynają rozmowy. W jednym wypadku pobito i aresztowano kilku młodych albańczyków, którzy nie odrazu poddali się rozkazowi.

Bukareszt (AP). W rozmowie z redaktorem gazety „Uniwersul", nadmienił król, iż od samego początku był przeciwny wojnie. Wszystko co mógł uczynić, licząc się z ideą walki chrześcijaństwa z turkami—było zachowanie neutralności. Znając stosunki serbsko bułgarskie, król przewidywał późniejsze komplikacye Dziś na Wschodzie Rumunia ma głos decydujący. Na nowoobjętem terytoryum, administracya winna unikać ostrych środków, aby w ten sposób pozyskać przychylność nowych poddanych.

Białogród (AP) Skupczyna przyjęła w drugiem czytaniu projekt prawodawczy o kredycie nadzwyczajnym w kwocie 20 milionów franków.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Dyrektorzy Armstronga i kilku innych warsztatów okrętowych zaproponowali rządowi ottomańskiemu budowę doku i arsenału morskiego. Przypuszczają, iż zamówienie otrzyma Armstrong. Rząd ottomański prosił dyrektora warsztatów Armstronga o pośrednictwo przy zakupie dla Turcyi dreadnoughta „Rio-de-Janeiro", zbudowanego w warsztatach Armstronga na zamówienie Brazylii. Według wszakże zaciągniętych informacyi inne mocarstwa również zamierzają zakupić ów dreadnought.

Z Austryi

Wiedeń (AP). Z memorandum do nowego prawa wojennego widać, iż od 1-go września 1911 r. do końca 1912 ubyliło się od służby wojskowej 193 047 ludzi. Ministerstwo wojny zarządziło energiczne środki.

Sprawa Kruppa.

Berlin (AP). Na posiedzeniu w sprawie Kruppa prokurator oznajmił, iż wobec oświadczenia świadka von Metzena, iż urzędnicy ministerstwa marynarki otrzymywali wynagrodzenie od firmy Kruppa, przeprowadzone zostało śledztwo urzędowe, które potwierdziło oświadczenie von Metzena, jako przedstawiciela fabryki Kruppa; przedstawiona została lista urzędników, którzy zwracali się do firmy z prośbą o pieniądze. Prokurator dodał, iż śledztwo stwierdziło, że byli to przeważnie urzędnicy niżsi, tudzież woźni. Podobne śledztwo będzie również przeprowadzone przez ministerstwo wojny.

Z Anglii.

Withbeach (AP). Z powodu zagadkowej śmierci doktora Dimocka, oskarżonego przez swego kolegę o potwarz, wieczorem rozpoczęły się rozruchy uliczne które trwały całą noc. W dwóch domach zamieszkiwanych przez lekarzy, wybito szyby w oknach. Jeden z domów należy do d-ra Likocka który oskarżał Dimocka. Policya rozpędziła tłum. Jest kilku rannych.

Z Maroka.

Rabat (AP). Krążownik „Friard" bombardował 15-go października w pobliżu Agadiru plemię „Rsima" które w przeddzień dokonało napadu na posterunki francuskie. Mieszkańcy 4 wsi, które były ostrzeliwane, zbiegli.

Z Meksyku.

New-York (AP). Telegrafują z Meksyku, że rząd tamtejszy jest w trudnem położeniu wobec wypłaty pensyi urzędnikom. Banki które podjęły się zrealizowania ośmiomilionowej pożyczki, zwlekają z wypłatą. Według powszechnej opinii rząd znajduje się w przededniu kryzysu finansowego.

Trzęsienie ziemi.

Sofia (AP). 17 go października w Tyrnowie miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Kilka domów zostało zburzonych.

Z Japonii.

Tokio (AP). Potwierdza się wiadomość o zamierzonych rokowaniach w Londynie i Paryżu w sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

Tokio (AP). Rozpoczęto badania przedwstępne linii kolejowej Szań-Duń—Tao nań fu.

Nagroda Nobla.

Sztokholm (AP). Instytut medyczno-chirurgiczny w Sztokholmie przysądził nagrodę Nobla profesorowi uniwersytetu paryskiego Karolowi Richet; nagroda wynosi 198,700 franków.

Śledztwo.

Petersburg (AP). Inspektor eksploatacyi, inżynier Szebel, wydelegowany na kolej władykaukazką dla zbadania przyczyn katastrofy w pobliżu stacyi Stiepnaja nadesłał do ministerstwa komunikacyi telegram następujący:

„Dane zebrane przez śledztwo dają podstawy do uznania, iż rozbicie się pociągu № 10 na 71 wiorście, wywołane zostało rozmyślnem zepsuciem toru, a mianowicie odjęciem nakładek z obydwu końców jednej szyny, przyczem śruby zostały wykręcone, a szyna zsunięta do środka toru. Część toru na którym zaszła katastrofa była na nowo przerobiona w r. 1909 podczas zmniejszenia pochyleń; założone były wówczas nowe podkłady dębowe i szyny typu № 3 Tor w obie strony od miejsca katastrofy jest w zupełnie dobrym stanie".

Jednocześnie pomocnik zarządzającego koleją władykaukazką donosi w odpowiedzi na zapytanie ministerstwa komunikacyi, czy dla oględzin miejsca katastrofy byli zaproszeni pasażerowie rozbitego pociągu, odpowiada, że miejsce katastrofy było zbadane, bez specyalnego zapraszania pasażerów, przez obcych dla kolei inżynierów Montegrassa i Brifela i techników Bezpiatkina i Zaliwę. Ci natychmiast po katastrofie skonstatowali uszkodzenie toru. Według powiadomienia żandarmeryi kolejowej nazwiska tych osób zapisane są w protokóle.

Zarządzenia i projekty rządowe.

Petersburg (AP). Oddział ziemski ministerstwa spraw wewnętrznych po opracowaniu wnosi do rady ministrów projekt ustawy o zarządzie osad. Zarząd ten zostanie wprowadzony w osadach, powstających w pobliżu wielkich miast, dużych fabryk i w pobliżu stacyi kolejowych.

Petersburg (AP). Wobec nieustających pogłosek o złym stanie władykaukaskiej kolei żelaznej, z rozporządzenia ministerstwa komunikacyi wyznaczono pod przewodnictwem inspektora budowy armawir-tuapsińskiej kolei żelaznej Glezera, specyalnej komisyi dla dokonania szczegółowych oględzin toru od Rostowa do Pietrowska.

Z sądów.

Petersburg (AP). Petersburska izba sądowa rozpatrywała skargę apelacyjną redaktora gaz. „Russk. Znamia" Dubrowina, skazanego z art. 1039 i 1040 na 6 miesięcy więzienia, z zmniejszeniem kary o jedną trzecią na mocy manifestu, na skutek skargi niżegorodzkiego episkopa Joakima za korespondencyę z Gorbatowa.

Izba sądowa skazała Dubrowina na dwa tygodnie aresztu.

Reforma paszportowa.

Petersburg (AP.) Departament policyi zwołuje w najbliższej przyszłości naradę międzywydziałową w sprawie reformy ustawy paszportowej.

Wystawa.

Petersburg (AP). Oddział przemysłu podaje do wiadomości powszechnej, iż w maju r 1914 w Lipsku pod protektoratem króla saskiego zostanie otwarta międzynarodowa wystawa sztuki drukarskiej, tudzież sztuk graficznych. Po informacye, dotyczące wystawy należy zwracać się do wydziału przemysłu.

Dżuma.

Carycyn (AP). Miasto przystąpiło do wprowadzenia w życie zarządzeń przeciw epi-

den ii [illegible]umy. Frzeznaczono na ten cel 140,000 rubli.

Za chrzest katolicki

Mińsk (AP). Izba sądowa skazała na dwa tygodnie twierdzy małżonków Malkiewiczów za ochrzczenie w kościele katolickim dziecka z małżeństwa mieszanego.

Stan zasiewów.

Petersburg (AP). Według informacyi centralnego komitetu statystycznego, stan kiełkowania oziminy d. 1 go października przedstawia się wogóle pomyślnie. Niezadawalający stan kiełkowania daje się jedynie zauważyć w czterech guberniach z 74

Odczyt Nansena.

Petersburg (AP). Onegdaj wieczorem w sali pierwszego korpusu kadetów odbyło się uroczyste posiedzenie rosyjskiego T-wa geograficznego, na którem Nansen wygłosił odczyt o podróży swojej wraz z posłem do Dumy Ławrowej Wostrotinem przez morze Karskie do ujścia Jeniseju. Po odczycie publiczność urządziła Nansenowi entuzyastyczne owacye.

Różne.

Ryga (AP). Wznowiono w całej pełni pracę na fabrykach Rosyjsko-Bałtyckiej, „Prowodnik", Rozenkranca, Sztrancha, Krumina i przemysłu drucianego. Strajki w przędzalni Zassenhofskiej i na fabryce Ryszard Pole nabrały charakteru długotrwałego.

Fareikhed (Transwaal) (AP). Odbył się pogrzeb króla zulusów Denizulu, który niedawno przyjął wiarę chrześcijańską. Obrzędu pogrzebowego dopełnił pastor tubylec.

Czuguczak (AP). Z rozporządzenia konsulatu kozacy aresztowali i przyprowadzili do konsulatu 6 kirgizów, poddanych rosyjskich, którzy grabili poczty chińskie. Aresztowanym odebrano regestry pocztowe i mnóstwo korespondencyi.

Petersburg (AP). Przyjechał minister przemysłu i handu.

Tuła (AP). Przyjechał oberprokurator Synodu.

Wellington (AP). Z powodu strajku robotników portowych prawie we wszystkich portach Nowej Zelandyi praca została przerwana. Zastrajkowali również robotnicy w kopalniach państwowych. Wobec braku węgla i zapasów spożywczych, sytuacya staje się poważna.

Bukareszt (AP). Z powodu wypowiedzianych przez prasę wiedeńską nadziei na polepszenie się stosunków rumuńsko-austryackich w związku z wizytą następcy tronu w Wiedniu, prasa bukaresztеńska doradza rządowi wiedeńskiemu, iżby dla osiągnięcia tego celu wpłynął na Budapeszt w kierunku polepszenia położenia rumunów zakarpackich.

Giełda Petersburska

Dnia 19 października 1913 r.

4½ Renta Państwowa		92⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.		82¾–83¼
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.		82¼
5% Pożyczk. wewn. 1864 r.		485
5% „ 1866 r.		371
5% Obl. wewn. Szlach. Banku		320
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerz.		505
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.		470
„ Lianozow—udziału		267½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.		379–381
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"		142½
„ Tow. Lesner		295
„ Bryańsk. Fab. Szyn		186
„ Putiłowsk.		240¾
„ Bakińsk. T-wa Naftow.		732
„ Ros. Tow. kopalni złota		83½
„ Kol. fabr. marzya		155
„ M. K. Waz. kol.		763
„ Poł.-Wsch. kol. żel.		292½
„ Moskw. Kazań. kolei		560½
„ Moskw. Windaw. Ryb. kol. żel.		400
„ Półn. Doniecka kol. żel.		326
„ Dsa. Jarjowsk. Tow. mat.		286½
„ Fabryk Malcewalica		313
5% Pożyczk. 1905 r.		103¾
5% „ 1906 r.		102⅞
5% Świadectwa włościańskie		99
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.		83–84
4½% „ „ „ „		80–81
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego		655–660

Usposobienie z walorami ospałe; z papierami dywidendowymi na początku stałe; na premiówki brak popytu.

Z ostatniej chwili.

Reforma wyborcza w Galicyi.

Wiedeń (Wł.). Cesarz Franciszek Józef przyjął wczoraj na udyencyi Korytowskiego, z którym odbył długą naradę.

Wiedeń (Wł.). Przywódcy stronnictw polskich i ruskich wyjechali do Galicyi.

Wiedeń (Wł.). Trudności w rozwiązaniu sprawy reformy wyborczej pochodzą raczej ze strony ludowców, niżli rusinów. C. ostatni prawdopodobnie ustąpiliby pod naciskiem metropolity Szeptyckiego.

Zgon Straszewicza.

Warszawa (Wł.). Wczoraj wieczorem zmarł redaktor i wydawca „Kuryera Polskiego", wybitny publicysta obozu realistów. Śmierć nastąpiła skutkiem choroby cukrowej. Zmarły liczył lat 56

Echa katastrofy kolejowej.

Warszawa (Wł.). Inspektor komunikacyi Rizzoni, delegowany przez ministerstwo dla zbadania przyczyn katastrofy w Warszawie, po zbadaniu dokładnem stanu sygnalizacyi i przesłuchaniu świadków odjechał.

W tej samej sprawie oczekiwany jest przyjazd wiceministra komunikacyi Szczukina.

Białorusini z musu.

Wilno (Wł.) W Lidzie władza tamecznego gimnazyum rządowego wszystkich uczniów katolików, synów włościan, wbrew protestu rodziców, zapisała do narodowości białoruskiej, tylko uczniowie pochodzenia szlacheckiego zaliczeni zostali do polaków. Prefektowi rozkazano wykładać religię katolicką po rosyjsku. Prefekt wobec przeciwnych życzeń rodziców nie zgodził się na to.

Stosunki niemiecko tureckie.

Berlin (Wł.). Wczoraj w południe przybył do Berlina Dżawid-bej, były turecki minister skarbu dla przeprowadzenia rokowań w sprawie kolei bagdadzkiej. Dżawid-bej będzie przyjęty na posłuchaniu u cesarza.

Zbrojenia Francyi.

Paryż (Wł.). Rząd francuski opracowuje projekt zaciągnięcia pożyczki na pokrycie kosztów nowych zbrojeń. Pożyczka projektowana ma wynieść milion rubli. Osoby świadome rzeczy utrzymują, że na pokrycie kosztów zbrojeń potrzeba półtora miliona.

Sprawa wysp Egejskich.

Londyn (Wł.). W końcu listopada ma być ponownie zwołana konferencya ambasadorów dla rozstrzygnięcia sprawy wysp Egejskich.

Nowy książę brunświcki.

Brunszwik (Wł.). Nowy książę Ernest August ogłosił proklamacyę o swem wstąpieniu na tron brunświcki. Nowy książę przyrzeka wierność cesarzowi Niemiec i państwu oraz wypełnienie zobowiązań nakładanych przez konstytucyę Rzeszy, traktaty i przymierza.

Nowy napad sufrażystek.

Londyn (Wł.). Wczoraj sufrażystki znowu napadły Asquitha jadącego samochodem ze stortingu. Sufrażystki obrzuciły ministra pieprzem i obiły batami. Policya rozpędziła je.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Podczas rozważania projektu ministerstwa marynarki w sprawie nieznacznego kredytu warunkowego głosy zostały podzielone po połowie. Głosem przewodniczącego Aleksiejenki projekt uchylono. Fakt ten komentowany jest w związku z zamiarem niektórych październików uchylania kredytów warunkowych.

Petersburg (Wł.). Prawicowcy zaniepokojeni są z powodu zamiaru duchownych wyjścia z frakcyi. Wobec tego przywódcy frakcyi zapewniają duchownych o zamiarze stronnictwa zmiany dotychczasowej taktyki.

Petersburg (Wł.). Posłowie-lekarze wnieśli projekt zniesienia reglamentacyi prostytucyi.

Pogłoska.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." powtórnie, z większą pewnością, zamieszcza pogłoskę o ustąpieniu Sablera.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10;

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m, 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana

Z krainy mody.

Nowa moda przychodzi co roku z tą samą miną tajemniczą, wzbudzającą ciekawość. Uchylając rąbek osłaniającego ją welonu robi do nas „oczko" ironicznie trochę i z łobuzerskim uśmiechem na ustach, mówi: „Patrzcie na mnie dziś, to wolno... ale to, czem będę za dwa tygodnie, za miesiąc, co będzie moim kaprysem jutrzejszym, napróżno silicie się odgadnąć! Ta zajmująca gra w chowanego, to moja pańska fantazya, przed którą wszyscy schylacie głowę!"

Niezbitym jest pewnikiem, że zwykle w pierwszych dniach sezonu moda urządza całą seryę prób rozmaitych. Mnóstwo jest rzeczy przelotnych, jednodniówek tak krótkotrwałych, jak życie motyla, ukazujących się po to jedynie, by zniknąć natychmiast. Ale nawet modele zwycięskie skazane są na rychłą zagładę, gdyż jako ogólnie uznane i zaadoptowano natychmiast przez wszystkich, przez tłum zwulgaryzowane i spospolitowane, przestają podobać się elegantkom. Trzeba więc znowu coś nowego, ciągle coś nowego. I oto dlaczego mistrze mody muszą mieć bardzo bujną wyobraźnię, by niezmordowanie wciąż wynajdywać rzeczy niewidziane.

Dzisiaj już, nie będąc prorokiem, przepowiedzieć można o nowej modzie, że w całości linii jest szykowna, nie będąc całkowicie ładną. Rozumieć wyraz „ładny" należy w znaczeniu wdzięku i uroku, bez których niema całkowitej harmonii. Potrzeba nowości, zmusza twórców do popadania w przesadę, do karykaturowania pięknych form pierwotnych, dawniej przez siebie wynalezionych.

Nadchodząca moda nie jest w zupełnej zgodzie ze zdrowym rozsądkiem, który, wogóle, staje się rzeczą coraz rzadszą na świecie i wkrótce zapewne do poszukiwanych antyków, drogocennych unikatów zaliczonym będzie... Więc moda, roszcząca sobie prawo do zimowej, rozbiera kobietę jeszcze bardziej, niż moda letnia... Kołnierze odsłaniają szyję i gors coraz niżej, spódnice natomiast unoszą się wyżej, ukazując nogi.

Wązkość spódnic staje się tak przesadna, że noszenie najcieńszej i najlżejszej nawet halki jest niemożliwością dla osoby, najbardziej wrażliwej na zimno. Staniki klatowne, zupełnie obnażające szyję, gors, ramiona i ręce, również urągają rozsądkowi. A pończochy tak cienkie, jak tiul lub muślin, czyż mogą stanowić zabezpieczenie przed zimnem? W Paryżu elegantki radzą sobie w ten sposób, że noszą pod spodem trykot (z pończochami) cielistego koloru; trykot taki nie pogrubia wcale, a chroni przed zaziębieniem, jako też przed brzydkiem zmarznięciem, objawiającem się fioletowym nosem, odmrożeniem rąk i nóg. A przytem, jak zwykle, tak i teraz, eklektyzm zachowuje swoje prawa i zawsze jest rzeczą dozwoloną dorzucić kilka centymetrów do miary ustalonej, ale ogólną cechą charakterystyczną jest linia nadzwyczajnie zwężona u dołu, rozszerzona u bioder przez dodanie pseudo-koszyczków, tunik szerokich i draperyi rozmaitych.

Bardziej niż tailleur o linii poważnej i klasycznej, daje nam płaszcz syntezę mody. Stwarza on sylwetkę chwili, a przez to samo wychodzi z mody daleko prędzej niż angielski kostyum. Od dwóch lat szczególniej, płaszcz stał się niezbędnem uzupełnieniem toalety kobiecej, okryciem sukni wizytowej, balowej, wieczorowej, lub kostyumu porannego, zabezpieczając lepiej od słoty i niepogody, niż krótki żakiet.

Okrycia nowego sezonu są bardzo charakterystyczne i zupełnie niepodobne do zeszłorocznych, które dawały linię długą, owijającą. Moda obecna dąży do przestronności, do przeładowania falbankami i podcięciami, otulając i zbytnio maskując linię kobiecą, tak odważnie i pięknie zarysowaną od kilku sezonów. To też zmiana ta zbliża nas bardziej do epok o zepsutym guście, odstępując od naśladownictwa starożytnej prostoty i piękna.

Fason płaszcza najnowszego ukazuje się z ramionami spadzistemi, bardzo rozszerzony od pleców do bioder; szyja zachowuje swobodę ruchów w ramce kołnierza Medicis lub japońskiego. Krótszy lub dłuższy zawsze odsłania nogi i zaznacza stan w sposób nowy, specyalny, bardzo nizko i oryginalnie. Nie stosuje się to do pięknych płaszczów angielskich, poprawnych w kroju, praktycznych i zawsze modnych.

Zauważyć się daje również powrotne upodobanie do klasycznych peleryn lub fantazyjnych „cape", i wszystkie nasze „manteaux" nawet najbardziej oryginalne, pochodzą od dawnej „mante", raglanu, macfarlanu lub chłopskiej bluzy rosyjskiej. Płaszcz z materyału i płaszcz z futra, noszone są z jednakowem upodobaniem, a ponieważ obecnie lubimy bardzo mieszaninę i rozmaitość materyałów, zarówno na sukniach jako też na płaszczach, więc też widzimy rozmaite połączenia robione z fantazyą bardzo malowniczą.

Niektóre płaszcze zdają się nie mieć żadnej określonej formy, są jak szale zarzucone, lub wloką się z przodu i z tyłu. Duża „cape" z aksamitu „breitschwartz", szeroka jak płaszcz wenecki i artystycznie zarzucana, ślicznie wygląda bez żadnego prawie garnituru; jedynie riuszka z wstążki brokatowej zielonej ze złotem, jak łuska węża, odbija na czarnem tle, łącząc wierzch z podszewką aksamitną, koloru „chartreuse".

Okrycie to odpowiada wymaganiom elegancyi i szyku, jest bardzo praktyczne, gdyż można je włożyć rano i wieczorem, na czas słoneczny i chmurne, chłodne dni zimowe.

W okryciach futrzanych, zarówno jak i aksamitnych lub „duvetyn", widzi się poszukiwanie harmonijnego zestawienia kolorów. Płaszcz z futra kreciego ozdabia się kołnierzem z lisów złotych lub czerwonawych. Obok ozdób z garnirowań futrzanych, tworzących część ubrania, ujrzymy jeszcze i oddzielne, miękkie, szerokie „echarpes" gronostajowe, krecie, skunksowe z dobranym zarękawkiem. Robią też śliczne écharpes i mufki „demi-saison" z lekkich piór marabutowych lub strusich, artystycznie cieniowanych. Wygląda to bardzo ładnie, szczęśliwie urozmaica jednostajność futer i płasko a miękko układa się na ramionach. Zarękawek powinien być koniecznie odpowiedni do wzrostu i postawy, aby tworzyć ładną sylwetkę, gdyż przykrym niezmiernie jest widok osoby małej i drobnej, znikającej poza olbrzymią poduszką z futra i pierza. A jakież wrażenie wywołuje kobieta tęga, bardzo okrągła, piastująca na przodzie baryłkę również okrągłą? To też dla uniknięcia takich nieestetycznych zestawień trzeba zawsze pamiętać o swojej figurze, znać jej wszystkie braki i niedoskonałości, aby zawsze umiejętnie je ukryć, podkreślając i uwydatniając harmonię sylwetki. Osobom, które niebardzo sobie poradzić umieją, lub nie mają czasu na zastanawianie się nad swoją powierzchownością, radzę udać się do sklepu p. Herse przy ulicy Proreznej; panuje tu bowiem dość rzadka w obecnych czasach zasada, że nie wystarcza sprzedać jaknajwięcej i jaknajdrożej, wmawiając w kupującą, że jest jej w tem do twarzy cokolwiek teraz jest przecownie, ale prawdziwie i szczerze zajmują się klientką, radą sumienną, uprzejmością i cierpliwością, bez miary pozyskują sobie jej zaufanie, wśród setek modeli, starając się znaleźć kombinacyę najlepszą dla danej osoby.

Wogóle mufki wciąż jeszcze są raczej duże niż małe, rękawy bowiem półdługie i krótkie w dalszym ciągu cieszą się większem powodzeniem, niż rękaw długi, wobec czego obnażone ręce, ubrane w długie rękawiczki, trzeba módz ukryć po łokcie w ciepłe i przytulne gniazdko. Na dzień noszone są rękawiczki bardzo długie, nawet przy półdługim rękawie, gdyż wówczas tworzą one zmarszczki, co dodaje daleko więcej ciepła, niż gładko obciągnięta skórka. Na wieczór natomiast lubiane są rękawiczki gładko leżące, może dlatego, że suknie balowe mają zaledwie cień rękawów i że trzeba rękawiczkę dobrze naciągać, aby u góry złączyła się z gazą rękawka. Do sukien wieczorowych moda nakazuje białe duńskie lub chevreau, na dzień lepszym jest odcień żółtawy Suède, champagne lub biscuit. Rękawiczki krótkie do „tailleur" mają nowsze wyszycie jedwabne, dość szerokie, robią je obecnie we wszystkich możliwych kolorach: popielate, zielone, fioletowe, żółte i t. d. Ale najładniej zawsze wygląda delikatne wyszycie sznureczkiem czarnym.

Wciąż naturalnie modne są piękne futra klasyczne, foki i sobole ciemne, gronostaje, bez ogonków, niepokalanie białe; tworzą one zawsze futra wspaniałe, ale niestety, niedostępne dla zwykłych śmiertelniczek. Nowe futra lamowane są: tchórze, łasice i kuny, szczególniej używane na rano. Breitschwartzy cieszą się względami elegantek na toalety popołudniowe, przybierając niemi suknie z mory, aksamitu i tafty, która wciąż tryumfuje, co przypisać należy jej wydoskonaleniu w przedziwnej miękkości i cudownych kolorytach. Futro krecie i breitschwartzów używane jest obecnie jako materyał a doświadczony artyzm mistrzów krawieckich potrafi mu nadać faldy i draperye tak harmonijnie jak z aksamitu lub jedwabiu. Robią z nich suknie całe, części ich i okrycia. Skunksy są zawsze bardzo cenione jako ozdoba i jako przybranie oddzielne, dochodzą obecnie do cen wygórowanych, ale kupione w dobrym sklepie wypłacą się prędko, gdyż są wówczas w dobrym gatunku, dają więc futro praktyczne, niezniszczalne prawie, poddające się cierpliwie zmianom i transformacyom, nakazywanym przez modę.

Kołnierze, ranwersy, naszyjniki, obroże, tour de cou, boa, krawatki écharpe, étole, wszystkie te rodzaje są noszone i modne. Zobaczymy dużo bardzo lisów. Oprócz farbowanych na zielono, cytrynowo, różowo i t. d., przelotnego kaprysu mody, wielkiem powodzeniem cieszy się lis kanadyjski, czerwony naturalnie, niezbyt drogi, a harmonizujący dobrze z tailleur prostym. Lis o futrze mieszanem, czarnem z białem, z refleksami rudawymi, jest bardzo do twarzy i tworzy śliczny garnitur dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na lisy srebrne. Te ostatnie wciąż zachowują swoje wybitne stanowisko, a cena ich wysoka stawia je w rzędzie futer najbardziej poszukiwanych.

Lisy białe stają się coraz kosztowniejsze, a przytem nie nadają się one na codzień. Ładne jedynie wówczas, gdy są niepokalanie białe, w pogodę jasną, słoneczną, jakże smutny i o pomstę do nieba wołający przedstawiają efekt zbrukane, lub w dnie smutne, szare, rozpłakane, z jakich, niestety, przeważnie składa się u nas jesień, zima i wiosna. Lisy niebieskie, coraz rzadsze, są niezmiernie drogie, z powodu swego ładnego kolorytu, godzącego się harmonijnie z modnymi tonami, są zawsze bardzo poszukiwane.

Niektóre płaszcze futrzane dochodzą do cen, dostępnych dla królowych miliardów. Ale moda nigdy jeszcze nie była łaskawszą, zgodniejszą, bardziej zezwalającą na rozmaite kombinacye, bardziej przystosowującą się do wszystkich rodzai i budżetów. Dobry gust, zaleta niezbędna dla każdej elegantki, powinien być wskazówką w wyszukaniu i skombinowaniu ubrania pięknego i oryginalnego. Pamiętajmy, że wysokość ceny nie stanowi koniecznie jeszcze o wartości danego przedmiotu.

Bajeczna cena prawdziwych futer wywołała ich imitacye: chinchille, breitschwartz, karakuły, taupe, foka, z których tworzą obecnie prześliczne okrycia. A nawet posiadaczki prawdziwego futra żałują nieraz krajać je i psuć dla chwilowego kaprysu mody i wolą zrobić fantazyjne tegoroczne „vêtements" ze specyalnie w tym celu wyrobionych materyałów. Oprócz więc wyżej wymienionych imitacyi przygotowano na płaszcze i okrycia prześliczne „duvetine" miękką i puszystą, czysto wełnianą i pół jedwabną, „velours de laine", gładkie i fantazyjne, we wszystkich kolorach, „bourre de laine" i „bourrette de laine", „épingline" aksamity przeróżne, welwety, plusze i t. d. bez końca.

Płaszcze są w tym roku o wiele krótsze niż zeszłoroczne: przy futrach jest to logiczne, gdyż długie do ziemi są zbyt ciężkie, męczące i niepraktyczne w noszeniu. Robiąc je z materyału, należy dobrze wystudyować sylwetkę, zanim się je swoje okrycie tak niepomiernie ukróci.

Jana.

Niema więcej siwych! 11410

Capillerin

A. Siouis-ka

Przywraca siwym włosom ich dawną barwę.

Niema więcej **Wilgoci i zimnych** mieszkań jedyny radykalny sposób ogrzewania i suszenia 342

PIECE naftowe i spirytusowe

bez swądu i dymu.

W polskim magazynie naczyń gospodarskich St. Powrozińskiego Kijów. Kreszczatyk № 45.

Nowootwarty Syberyjski magazyn

FUTRZANYCH TOWARÓW

Kijów, Dumski plac № 6.

Wielki wybór futrzanych towarów i gotowe damskie i męskie rzeczy: **dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany.**

Prosimy przekonać się co do wyboru i gatunku. 11560

PRAWDZIWY tylko OPATRZONY TĄ FABR. MARKĄ

JUROKSIL



BEZ CHLORKU, BEZ SODY, BEZ MYDŁA SAM PIERZE BIELIZNĘ PACZKA 20 kop.

WAŻNE OSTRZEŻENIE!

Z powodu wielkiego zapotrzebowania „Juroksilu", wiele firm podrabia etykiety i opakowanie, na co zwracamy uwagę kupujących i prosimy żądać go wszędzie tylko z marką „JUROIAT".

Południowo-Ruskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznemi.

Magazyn fabryczny

Kijów, W.-Wasylkowska 10. Telef. 35-06.

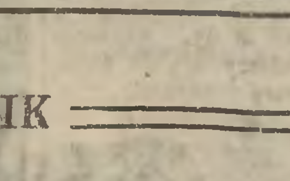
Znowu otrzymany wspaniały wybór: portyer, dywanów, firanek tiulowych, materyałów na meble, ścieżek, obrusów, kap, automatycznych sztor i innych rzeczy niezbędnych do udekorowania mieszkań i hoteli. Gatunki i ceny dorównują innym firmom, o czem proszę przekonać się. Własna fabryka sztaklerskich wyrobów i wykwintnych ozdób.

11170 Z szacunkiem **G. CHALEBSKI.**

Moskiewski magazyn rzeczy futrzanych **W. Popowa**

Kijów, Michałowska Nr 17,

Otrzymano wielki wybór najrozmaitszych **Rzeczy Futrzanych.** Gotowe futrzane kołnierze i mufki. Przy mag. własna pracownia Dobier., farb. i in. roboty pod osob. dozorem.



TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo - katolickie

z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.



Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO ks. KNEIPPA. 4833

Pewny zarobek może mieć każdy mężczyzna lub kobieta przy wygodnej domowej robocie. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyłamy bezpłatnie. I-sze Zachodnie T-wo Wyrobów Trykotowych, Warszawa, Kapucyńska, 13—16, 11535

Dostępne dla każdego

nabywanie działek ziemi w ładnej miejscowości m. Wilno, w Zwierzyńcu. Las sosnowy rzeka. **Warunki kupna dogodne. Ceny niskie,** Rozmiary ucząstków według życzenia nabywców. Pośpiesznie się kupować, swobodnej ziemi pozostało mało. Są dogodne i tanie ucząstki dla fabryk i zakładów przemysłowych nad rzeką. Zwracać się do kantoru sprzedaży ucząstków w Zwierzyńcu: Wilno, **ZWIERZYNIEC,** Sto Jerski prospekt, d. Nr 68 Gaaze. **Telefon Nr 49.** 11799

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.

Słynna w całym świecie HERBATA z gór HARCU.

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2 — 3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholerynie.

Cena pudełka 1 rb , — 1/2 pudełka 50 kop.

Uwaga. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą. Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **JÓZEF GROSSMAN, Warszawa, Złota Nr 16. Telefon 184-44.** Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, a doliczeniem na koszta przesyłki.

Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet. 5276

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY



Żądać wszędzie

MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA

879

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" 11776

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI",

nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r,

rozpoczął druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATOROW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

„ZIEMIA"

TYGODNIK ILUSTROWANY 11765

Krajoznawstwu Polskiemu poświęcony, wychodzi w WARSZAWIE pod redakcyą **Kazimierza Kulwiecia.**

Opisy przyrodnicze i geograficzne. Prace z zakresu etnografii, archeologii, zabytków sztuki. Obrazuje w opisach naukowych i w dokumentach ilustracyjnych **piękno i bogactwo Polski,** bada jej stan obecny i odzwierciadla przeszłość historyczną.

PRENUMERATA: w Warszawie rb. 5 kop. —
z przesyłką pocztową „ 6 „ 50

Dla nowych całorocznych prenumeratorów: tom I, II, III i IV z ustępstwem 25%.

Redakcya i Administracya: Aleje Jerozolimskie 29-I.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT I (XVI-ty) TOMU II-go.

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ: **Początki panowania Aleksandra I** (1801—1806). Wstąpienie na tron Aleksandra I.—Pierwsze zarządzenia.—Obchód koronacyi w Wilnie.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym ziem litewsko-ruskich. Pobyt Aleksandra I w Wilnie.—Zarys stosunków prawno-politycznych, społecznych i ekonomicznych.—Życie towarzyskie na Litwie i Rusi.—Sprawy edukacyjne: uniwersytet wileński i szkoły. — Liceum Krzemienieckie.

PORTRETY I ILUSTRACYE: Adam książę Czartoryjski.—Fronton ratusza wileńskiego.—Aleksander I.—Leontjusz Bennigsen — Transparent Akademii Wileńskiej w dzień obchodu koronacyi Aleksandra I w Wilnie.—Helena z Massalskich 1-mo voto Karolowa ks. de Ligne, II-do voto Wincentowa hr. Potocka.—Widok Zakrętu pod Wilnem w początkach XIX w. — Walc Lemoine'a. — Alojzy Sulistrowski.—Stanisław-Wojciech Mirski — Michał Narbutt. — Mody kobiece między 1800 a 1810 r.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

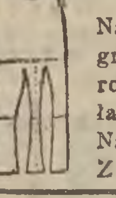
Zamówienia wraz z opłatą na 6 zeszytów, 12 zeszytów, 24 zeszyty przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego".

Pierwszorzędna **Szkoła kroju i Szycia**

pracownia strojów damskich i dziecinnych

Mistrzyni cechu Moskiewsk. i członkini Paryskich Akademii

J. Jaworowskiej



Kijów, M.-Żytomierska № 20. 8182

Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Po skończeniu Szkoła wydaje dyplomy na prawo otwarcia pracowni i szkół. Na egzaminy przyjeżdżają eksperci cechu Moskiewskiego. Zapis uczenic **codziennie.** Program wysyła się bezpłatnie

WARSZAWSKIE BIURO

Melioracyi Rolnych

Inżynier R. Stodolski

przeniesione zostało do miasta **Równe** wol. gub. Biuro istnieje od 1890 roku, wykonywa wszelkie roboty w zakres melioracyi rolnych i wodnictwa wchodzące. Adres: Równe, wol. gub. 9500

Fortepiany i Pianina FABRYKI **„A. STROBL"** Sprzedaż, wynajem, reparacya i strojenie 11125 Żylańska 27, tel. 185

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje minionych uwłaszczenia porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t. **GROBY POLSKIE,** zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: **Michała Czajkowskiego „Hetman Ukrainy", „Wernyhora", Bolesławity „Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i in. nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łuzińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się doborowa biblioteka [illegible]

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb. 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numery okazowe bezpłatnie

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78.

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne płótna, bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe.

A. Sernec

Krawiec.

Kreszczatyk № 29 m. 7 w podwórzu wejście frontowe. 11026

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolne, 7 kop. sztuka Bryndza 20 k. funt. **Magazyn Woolskina,** W.-Wasylkow. 8. 1882

Sprzedaż, kupno, kaucye i dzierżawienie majątków, domów i in. nieruchomości, lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości i likwidacye majątków wykonywa **Oddział Akc. Tow. „Ros. Handl. Pośred.**

DIEJATIEL"

(z kapitałem) **300,000 rb.**

Tamże **Kijow. Miernicze-leśne biuro (z kreślarnią)** przyjmuje zamówienia specyalne. Popyt i podaż **25,000 rb.** z polsk. rąk do oddania pod zastaw mająt. Poł. Zach. Kraju. Tamże do sprzedania polsk. majątek w gub. kijowskiej 365 dzies. i 230 d. **Kreszczatyk 14 m. 3. Tel. 359.** 10067

SPECYALNY SKŁAD

parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4636

J. Richter. Kreszczatyk 10.

INSTYTUT BUCHALTERYJNY

stow. zarej. z ogr. por. Lwów—Senat rska 6. Rachunkowość włoska i amerykańska. Nauka buchalteryi. Zajęcia praktyczne. Przygotow. na patent Lwowsk. c. k. Akad. Handl. Polecenie stowarz. na posady. Udział członka 200 Kr. Bliższe inform. udziela **BIURO RACHUNKOWE,** Kijów, Kreszczatyk 45 m. 13. 11763

Karpie dwuletnie

(kroczki) są do nabycia na wyrost Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Kożanka, majątek Koszlaki. 11280

Wszystkim

przyjezdnym do **Odesy** poleca się pierwszorzędny hotel polski **„Richelieu"** vis a vis teatru miejskiego. Widok na morze. Pokoje od rubla na dobę. Restaracya, wanny, czytelnia na miejscu. Światło elektryczne, właściciel Stanisław Borzęcki. 11355

Majątki, Lasy kup., sprzed., wiel. wyb. rozm. gub., rozm. wiel, rozm. cen., z rąk polskich, z gorzel., cukrow.: lok. kapit. na hypot. Petersburg. Razjezżaja 43 m. 6. B. agron. półn. Tow. Roln. Szukszta. 11711

HOTEL - PENSYONAT

„Cosmopolite"

(w Kijowie) 1894

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutska 16, I-sze piętro m. 10. Telefon 28-13

Najlepsze 11768

wina i zakąski w sklepie pod firmą **Poliak,** rabat 25% i więcej W.-Wasylkow. 22.

Nauczycielka, posiadająca francuski teor. prakt. rosyjski, początki muzyki, poszukuje posady do początkujących dzieci lub na wyjazd; przygot. do wstępnej klasy. Michałowska Nr 18 m. 11 „Nauczycielka". 11774

Rządca rolnik, długoletnia przemysłowo-rolna praktyka w dużych majątkach. Poważne referencye, poszukuje posady zaraz lub od lutego. Kijów, M.-Podwalna 15—12 Medyński. 11687

Nauczycielka rutynowana, młoda, skończyła gimnazyum, zna języki: polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje posady. Oferty: Narodycze, wołyńsk. gub. Poste-restante „Janina". 11724

Okazyjnie tanio do sprzedania prawdziwe zagraniczne Tokajskie wino i Szampan. Wiadomość: Bulwarno-Kudriawska Nr 9-9. Od 10—12 w poł. i od 5—9 w. 11747

Uczennica konserwatoryum z kilkoletnią praktyką, udziela lekcyi muzyki. Pawłowska 18 m. 1. 11748

2-ki poprawiam z gwarancyą, przygotowuje do egzaminów. Mam rekomendacye pedagogów. Stud. IV kursu mogę za pokój. Listownie: Tarasowska 2—2. 11754

6 pokoi z wszel. wygod. do wynajęcia. Michałow. 22. 11760

Student - prawnik korepetytor. Fundukleiowska 70—2. Osobiście 4-5 godz. 11792

Krawcowa poszukuje roboty dziennej. M.-Podwalna 4 m. 25. 11791

Młoda osoba bardzo inteligentna poszukuje zarządu domem. Oferty „I", administracya „Dziennika" 11796

Polka z Królestwa, gimnazistka, praktyka nauczycielska, konwers. francuska, muzyka, świadectwa, poszukuje posady na wyjazd. Kuzniczna 78 m. 2. 11790

Wyszło z druku

ALBUM WYSTAWY

Wydane nakładem „Dziennika Kijowskiego"

na pięknym papierze, zawierające szereg zawodowych opisów, bogato ilustrowanych.

ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

„SAMOPOMOC"

w KIJOWIE

niniejszem zawiadamia pp. Członków Towarzystwa, że na 6-go października r. b. o godzinie 1-ej po południu w lokalu Towarzystwa, Instytucka Nr 4, naznaczone było nadzwyczajne walne zebranie Członków Towarzystwa.

PORZĄDEK DNIA: 11312

1) kwestya zmiany § 5 statutu Towarzystwa w kierunku zmniejszenia określonego tym § najniższego kredytu udzielanego członkom;

2) kwestya uzyskania pozwolenia zamiany ogólnych zebrań członków Towarzystwa na zebrania reprezentantów;

3) wybory jednego członka Rady.

Wobec nieprzybycia w pierwszym terminie członków w ilości przez Statut przewidzianej, powtórne walne zebranie, prawomocne według § 50 Statutu niezależnie od ilości obecnych członków, naznacza się na 20 października r. b. o godz. 1-ej po połud. w lokalu Klubu „OGNIWO", Kreszczatyk № 1.

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1 go października r. b. przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie „ECHO" rozpoczyna druk noweli W. Reymonta oraz studyum o ŻEROMSKIM J. Lorentowicza.

ADRES REDAKCYI: Warszawa Szpitalna № 12.

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.

„ „ na prowincyi „ 7 „

„ „ za granicą „ 8 „ 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.